Nr. 231. Środa, 11 Października 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie** 16 zł., **półrocznie** 8 zł., **kwartalnie** 4 zł., **miesięcznie** 1 zł. 35 ct. W miejscu **rocznie** 12 zł., **półrocznie** 6 zł., **kwartalnie** 3 zł., **miesięcznie** 1 zł. **Prenumerata zagraniczna**: W **Niemczech** 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — **Przewodnik** prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we **Lwowie** rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na **prowincyi**: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, **w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: **w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze **w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik **w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „	—	„
	kwartalnie	2 zł.	50	ct.
	miesięcznie	— „	84	„
Na prowincyi:	półrocznie	6 „	30	„
	kwartalnie	3 zł.	15	ct.
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami reskryptem z dnia 18 września 1893 l. 19.992 powołał na zasadzie §. 38 ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. p. p. Nr. 1 ex 1888 i §. 2. rozp. Minist. z 10 kwietnia 1889 Dz. p. p. Nr. 47 Wiktoryna **Łonickiego** naczelnika rachunkowości krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie i dr. Józefa **Merunowicza** c. k. Radcę Namiestnictwa i krajowego referenta dla spraw sanitarnych na asesorów, zaś Władysława **Bielańskiego** naczelnika wydziału ubezpieczeń krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie i dr. Hilarego **Schramma** b. docenta Wszechnicy krakowskiej i operatora we Lwowie, na zastępców asesorów Sądu rozjemczego przy Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie na drugi okres urzędowania.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałowi pocztowemu Edmundowi **Lardnerowi** we Lwowie i asystentowi pocztowemu Henrykowi **Lasko** w Krakowie na dworcu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 8 września 1893 l. 122.886 odbędzie się w Stryju dnia 27 października 1893 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, i badanie projektu budynków ze stanowiska krajowej ustawy budowniczej i interesów miejscowych z powodu projektowanego na stacyi w Stryju rozszerzenia zakładu dla utrzymania ruchu przez urządzenie nowej obrotnicy i nowych torów dojazdowych, oraz przez podniesienie zbiornika w budynku stacyi wodnej, tudzież z powodu zwiększenia wydatności warsztatów przez budowę nowej blacharni, kuźni Tyres'ów i kuźni miedzi, dalej przez powiększenie i przebudowanie obecnej kuźni i kotlarni, a wreszcie przez wystawienie komina fabrycznego.

Wykazy gruntów, zająć się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Stryju przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, wniesione być mają w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Stryju, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października.

Gdy były król Milan wystosował do swojego syna, króla Aleksandra list z zaproszeniem, aby zjechał się z nim w Abbazii, powstało w serbskich kołach radykalnych pewne zaniepokojenie, znane są bowiem dobrze uczucia, jakie żywi Milan dla całego stronnictwa radykalnego a w pierwszym rzędzie dla jego przywodców, będących obecnie panami położenia w Serbii. Obawiano się, że wpływy ojca mogą nie tylko osłabić dotychczasowe sympatye młodego monarchy dla radykalnych, lecz rozbudzić w jego umyśle pewne wątpliwości i podejrzenia i tym sposobem przygotować upadek rządzącemu stronnictwu. W Belgradzie nie wątpią też, iż Milan w rozmowie z synem nie oszczędzał radykalnych, równocześnie wszakże mają powód przypuszczać, iż król powrócił do swej stolicy z takiemi samemi uczuciami dla partyi radykalnej, z jakiemi udawał się do Abbazii. W otoczeniu młodego władcy, jak donoszą z Belgradu, wzięły stanowczą przewagę wpływy, wobec których bezwładne są plany Milana, a wszystko zdaje się za tem przemawiać, iż król Aleksander zdecydowany jest utrzymać nadal dotychczasowy kierunek polityczny. Okazując się z jednej strony gorącym przyjacielem i zwolennikiem radykalnych, nie ukrywa z drugiej strony swej niechęci dla stronnictw, które Milan uważał za właściwe podpory idei dynastycznej i polityki konserwatywnej. Budując na tem mężowie stojący u steru, wdają się, pod osłoną powagi królewskiej, w grę wielce niebezpieczną. I tak starają się oni zwalać całą odpowiedzialność za niepopularne a nawet szkodliwe czynności wyłącznie na króla i powodują go do zajmowania wobec pewnych wielce drażliwych kwestyj stanowiska, z którego wycofać się nie ma sposobu. I tak nie jest dla nikogo tajemnicą, że gdy dzisiejsi ministrowie zapewniają wszystkich i każdego z osobna, że nie mają nic wspólnego z oskarżeniem członków byłego gabinetu liberalnego, co więcej potępiają przedsięwzięte przeciw nim kroki, król publicznie odzywa się w sposób nie dozwalający powątpiewać, iż pragnie zasądzenia postawionych w stan oskarżenia ministrów.

---

40)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy).

Już to w takich rzeczach ciocia umiała być wymowną, bez wszelkich oratorskich frazesów, wymowę jej stanowiły spojrzenia, przycisk kładziony na niektórych wyrazach i głos lodowaty, tak lodowaty, jakby pochodził z samego północnego bieguna.

Za każdem takiem zdaniem, rzuconem końcem ust w minutowych przerwach, podskakiwałem na krześle. Płacz Józi doprowadzał mnie do rozpaczy. Gryzłem do krwi wargi, ale nie przyszło mi do głowy, by na to, co się stało, była rada jaka. Nie tego chciały moje panie.

Józia, widząc, że słowa matki nie wywołują żadnego aktu woli, odezwała się wreszcie z za łez:

— Mamo! Możeby do kogo innego się udać o lożę, skoro Staś....

— Ależ loży nie ma już, przerwałem, przecież byłem w kasie, nikt jej nie stworzy.

— Bywają sposoby, wyrzekła dobitnie ciocia....

— Jakie! zawołałem. Niech ciocia powie, ja wszystko zrobię.

Byłem tak naiwny, iż nie miałem pojęcia, coby w takim razie przedsięwziąć można. Premiery jeszcze wówczas nie były w modzie, jak dzisiaj, ja przynajmniej o nich nie słyszałem. Do teatru chodziliśmy czasami, jeśli nowa sztuka, która już wówczas nową być przestała, uchodziła za dobrą. Opinia wyrabiała się zwykle sama z siebie, *Kuryer* nie stanowił o zdaniu przeciętnej publiczności, bo w owym czasie chwalił zawsze wszystko i wszystkich bez wyjątku. Zresztą nie zależało nam na tem, czy będziemy w teatrze dziś lub jutro. Jeśli nie dostało się biletów, to odkładano tę przyjemność na inny raz. Niechby się dobijali przyjezdni. My wiedzieliśmy, że sztuka nie ucieknie, że zobaczymy ją jutro, pojutrze, kiedykolwiek....

Ciocia nie raczyła dać mi objaśnień żadnych, może nie dawała wiary mojej niewiadomości. Zmierzyła mnie tylko od stóp do głowy lekceważącem spojrzeniem i pogardliwie ściągnęła ramiona.

W rozpaczy pochwyciłem za kapelusz i wybiegłem.

Szedłem na oślep, nie miałem wyobrażenia co czynić należy. A czułem, że coś uczynić trzeba, że nie tak łatwo uda mi się przebłagać ciocię. Do tego te łzy Józi....

Z głową spuszczoną nie widziałem nikogo na ulicy, gdy nagle rozbrzmiał koło mnie przyjazny, serdeczny głos:

— Pan Stanisław! mój Boże! panu coś jest.

Było tyle ciepła w tych wyrazach, tyle troskliwości, iż od razu stopniała zamróź, jaką przejął mnie głos cioci.

Przedemną stała panna Justyna, siwe jej oczy patrzały na mnie z tak poczciwym frasunkiem, że miałem ochotę pochwycić jej ręce i ucałować z całego serca, zapominając, że były często czerwone i pokłute od igły.

Opowiedziałem jej też bez wahania mój frasunek.

— Jakżeż można — zawołała nieuważnie — żądać tego, co od pana nie zależy?

Umilkła nagle, zarumieniła się po uszy i zaczęła znów pospiesznie.

— Tak, to musi być bardzo przykro.... Gdy kto sobie co ułoży. Taka piękna sztuka. Halpertowa....

Plątała się. Widocznie chciała zadusić wrażenie słów pierwszych. Nie wypadało jej przecież potępiać Józi.

Szła z bratem. Gdy mówiła przyjrzałem jej się uważnie. Zeszczuplała znacznie, pobladła, a około ust zarysował się jakiś wyraz smutku, którego tam dawniej nie było. Tylko siwe oczy zostały zawsze równie jasne, równie poczciwe.

— Ah! — zawołała nagle — może my będziemy mogli pana z kłopotu wybawić.

— Jakim sposobem?

— Idziemy właśnie z Mieczysiem po lożę, która była dla nas zamówiona. Jeśli ją dostaniemy, to odstąpimy panu, my możemy pójść innym razem. Nieprawdaż Mieczysiu?

Mieczyś nie zdawał się tego zdania podzielać. Spoglądał na siostrę z widocznem oburzeniem. Spostrzegła to.

— Mój Mieczysiu! mój złoty! — zawołała — zrobisz to dla mnie. Prawda?

— A co mama powie? — mruknął zachwiany.

— Rodzice idą do teatru dla naszej przyjemności. Wiesz o tem dobrze. A ja, ja nawet wolę pójść innego dnia. Na dziś zaprosiła mnie Joasia. Mój Mieczysiu, nie upieraj się, już ja zrobię za to co tylko będziesz chciał.

Błagała brata tak serdecznie, jakby szło o rzecz najważniejszą dla niej, dopóki nie ustąpił. Mruczał jeszcze trochę, gdyśmy szli we troje do kasy, bo mnie już panna Justyna nie puściła.

Gdym miał w ręku lożę, nie wiedziałem jak jej dziękować. Ona uśmiechnęła się trochę smutno.

— Taka mała rzecz — mówiła.

— Będę pani wdzięczny całe życie — zawołałem.

— Jest też za co! Wszak jesteśmy przyjaciółmi. Gdybym mogła, chciałabym panu na prawdę jaką przysługę wyświadczyć.

Oddaliła się spiesznie.

Ja pobiegłem do cioci.

— Jest! — zawołałem wpadając do salonu, w którym obiedwie panie siedziały zadąsane.

Spodziewałem się wybuchu radości, tymczasem Józia odezwała się.

— To bardzo szczęśliwie! Cóż kiedy mnie głowa rozbolała.

— Widzisz, że jak kto chce to może — dodała ciocia.

Miałem na końcu języka, jakim się to stało sposobem, ale znałem już moje panie, rozumiałem, iż wiadomość, jako lożę zawdzięczają grzeczności panny Justyny, popsułaby im humor do reszty.

I tak miałem z niemi dość biedy. Józia skarżyła się na głowę, przykładała na skronie plasterki cytryny i wyglądała jak ofiara.

— Moje biedne dziecko, to wszystko z irytacyi — mówiła ciocia, spoglądając na mnie jak na mordercę.

Nad wieczorem jednak ból głowy minął. Udobruchały się obiedwie. Pojechaliśmy do teatru, a gdy przyniosłem Józi cukierków w ładnej bombonierce, raczyła się nawet uśmiechnąć.

Podobne sceny zdarzały się często. Wszystkiego czego zażądały, ja musiałem dostarczyć, a jeśli nie dostarczyłem, były dąsy, łzy, Józia dostawała migreny a ciocia czyniła wyrzuty, że unieszczęśliwiam jej dziecko, ba! mało jeszcze, że je zabijam mojem postępowaniem.

Traciłem nieraz głowę. Robiłem co mogłem, ale nie zawsze trafiła się panna Justyna, którąby uratowała mnie swoją dobrocią. Ona uratowała raz, a wymagania powtarzały się ciągle. To cioci zachciewało się jakiego spaceru, to Józi jakiegoś kwiatu, którego właśnie dostać nie było można, a już najgorsze były te bilety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W chwili, gdy minister spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie jakoby rząd prowadził polityke wielkoserbską, król Aleksander składa w Dubrowniku u stóp pomnika Gundulicza wieniec z kwiatów pochodzących „ze wszystkich serbskich okolic“, i na którego szarfach serbski orzeł królewski rozpościera swe skrzydła ponad Serbią austryacką, Bośnią i Hercegowiną. Pp. ministrowie schlebiają matce królewskiej, której niedawno tyle przysporzyli upokorzeń, a równocześnie powodują króla do udzielenia jednego z najwyższych orderów Radowanowiczowi, który w swoim czasie przedłożył w skupczynie wniosek o wygnanie z kraju Natalii. W Serbii zresztą dzieje się niejedno, co może budzić zaniepokojenie i dać wiele do myślenia o kierunku tamtejszej zagranicznej polityki, a co spowodowało nawet wiedeński *Fremdenblatt* do wypowiedzenia wielce znaczących słów upomnienia pod adresem Serbii, ministrowie atoli i inni doradcy umywają ręce, nikt nie chce mieć udziału w tem co się dzieje, ani przyjąć na siebie odpowiedzialności, naciśnięci zaś zasłaniają się królem, który rzekomo nie znosi żadnej opozycyi i „rozwinięty nad wiek“ działa samodzielnie!

Z tajników Panamy.

Paryż, 6 października.

W okresie entuzyazmu dla płynących już po wodach śródziemnego morza gości z nad Newy, jakby dla ironii, zaczyna na powrót odżywać tu — sprawa Panamska! Przypomniały ją naraz dwa artykuły a oba przyniósł tyle hołdujący miłości panamsko-rossyjskiej *Figaro!* — Naprzód prof. Brouardel, chcąc obronić się przeciw rozmaitym zarzutom, jakich stał się powodem wskutek sprawozdania swego o stanie zdrowia Korneliusza Herza, ogłosił za pośrednictwem p. Horacego Bianchon opis swej wizyty w Bournemouth. Opowiadanie jego ma wykazać niesłuszność zarzutu, iż zamiast Korneliusza Herza, zastali obaj profesorowie to jest Brouardel i zmarły niedawno Charcot, innego dyabetyka, którego jednak w nieudolności swej wzięli za Herza; a powtóre, niesłuszność zarzutu, że obaj znakomici lekarze złożyli fałszywe orzeczenie w interesie rządu francuskiego. Brouardel opowiada w sposób następujący:

„Dwudziestego szóstego czerwca odebrałem od ministra spraw zagranicznych polecenie odbycia podróży do Bournemouth. Sądziłem, że uczynię roztropnie, jeżeli pojadę z kimś drugim. Prosiłem naprzód Potaina, potem Boucharda; Potain nie chciał jednak, ponieważ był stałym lekarzem Herza w Paryżu. Bouchard, ponieważ pozostawał z chorym w nienajlepszych stosunkach. Dopiero Charcot uległ moim prośbom tem chętniej, że jak sam mówił, nigdy w życiu Herza nie widział nawet. Przybyliśmy późnym wieczorem do Bournemoutth. W mieszkaniu Herza w Tankerville Hôtel czekali na nas trzej znakomici lekarze i uczeni angielscy: Dawid Ferrier, Broadbèrt i Andrew Clarke, prezydent londyńskiego kolegium fizycznego. Panowie ci nie chcieli razem z nami badać chorego, ale czekali na nas na parterze. Herz po przywitaniu przypomniał Charcotowi, że w r. 1867 był eksternem w szpitalu *La Pitié* i tam poznał Charcota, przytaczał przytem drobne szczegóły, co do których Charcot nie mógł mieć żadnych wątpliwości. Już z tego widać, że to był Herz autentyczny; lekarze angielscy obserwowali zresztą jego chorobę od chwili jego przybycia do Bournemouth. Gdyby się wątpiło w identyczność Herza, należałoby także zwątpić w uczciwość ludzi, którzy są zaszczytem nauki angielskiej. Herz opowiadał nam o swojej chorobie; matka jego umarła na dyabetyzm; po jej pogrzebie zarówno Herz jak i ojciec jego odkryli w sobie symptomy tejże samej choroby. Korneliusz wydawał 310 gramów cukru na 24 godzin. W Bournemouth Herz przeziębił się; wywiązało się ostre zapalenie aorty. Oprócz tego Herz cierpi na albuminurię. W chwili naszego badania, cukru znaleźliśmy mało, bo Herz wcale nie przyjmował potraw. Stwierdziliśmy wszakże niebezpieczne symptomy uremii gastro-intestinalnej. Symptomy te były tak groźne, że nie odważyliśmy się nawet ustawić Herza w pozycyi siedzącej; nikt z nas nie przyjąłby odpowiedzialności za przeniesienie Herza choćby do drugiego pokoju.“

„Tego wieczora badanie nasze trwało półtora godziny. Nazajutrz rano badaliśmy Herza przez półtrzecia godziny. Pani Herz prosiła Charcota o poradę dla córki, cierpiącej na newralgię, ale Charcot odmówił z obawy, żeby nie ofiarowywano mu honoraryum. Po zbadaniu chorego odbyliśmy konferencyę z naszymi trzema kolegami angielskimi. Potwierdziliśmy ich dyagnozę, której nic nie można było zarzucić. Pewien dziennikarz napisał, jakobym ja po powrocie z Bournemouth skazać miał Herza na nieuniknioną śmierć w przeciągu tygodnia. Rzecz się tak miała: Zapytano mnie: „Czy gdybyś pan był lekarzem Towarzystwa Ubezpieczeń, czy przyjąłbyś pan ubezpieczenie Korneliusza Herza?“ — „Nie“, odpowiedziałem. — „Nawet na jeden tydzień?“ — „Podobno nie można się ubezpieczać na tak krótki czas — odrzekłem — ale nawet na tydzień nie śmiałbym Herza ubezpieczać“. Ani Charcot, ani ja nigdy nie sądziliśmy, aby polepszenie zdrowia było niemożliwe. W chwili, kiedyśmy go widzieli, chory był w wielkiem niebezpieczeństwie. Przenieść nie było go można, bez narażenia go na śmierć; a o ten punkt tylko chodziło rządowi francuskiemu. Przy wybornej opiece lekarskiej, pod wpływem całkowitego wypoczynku, uremia mogła zniknąć, albuminuria się powstrzymać. Wynagrodzenia żadnego nie otrzymaliśmy od rządu francuskiego. Charcot umarł, nie otrzymawszy zwrotu kosztów podróży. Jeżeli więc Charcot skłamał, nie miał w tem żadnego interesu; mógłby to był uczynić tylko z jakiegoś dziwnego zamiłowania do kłamstwa“. P. Horacy Bianchon kończy od siebie zapewnieniem, że wszyscy ministrowie świata nie zdołaliby skłonić do kłamstwa tak szlachetnej i dumnej natury, jaką miał Charcot.

To pierwszy artykuł, który przypomniał na nowo sprawę panamską, artykuł ciekawy raczej ze względu na postać zmarłego niedawno Charcota i żyjącego jeszcze Herza, niż ze względu na samą Panamę. Ale także zapowiedziane przez *Figaro*: *Souvenirs et confidences sur Panama* już się rozpoczęły: wczorajszy numer tego pisma przynosi pierwszy artykuł z seryi artykułów, tak zatytułowanych a mających się pojawiać raz na tydzień. Jakie wrażenie wywrą te nowe odkrycia z tajników Panamy, trudno osądzić, prawdopodobnie jednak nie poruszą one bardzo tutejszej opinii publicznej, znudzonej już sprawą panamską, opinii, która sprawę tą pogrzebała już w swojej pamięci i nie ma już dla niej tego nerwu, tego zajęcia, jakie miała w epoce jej rozwoju. Zresztą, sądząc z pierwszego artykułu, adkrycia nie będą zbyt sensacyjne. Z drugiej natomiast strony znaczenie tych artykułów jest z tego powodu ważne, iż kryjący się pod tajemniczym pseudonimem autor p. J. Fus, widocznie zna dobrze przebieg sprawy panamskiej, pierwszy ujmuje jej tok w całość porządną, chronologicznie i w związku ułożoną, a opowiada przy tem dość barwnie.

Pan J. Fus rozpoczyna opowiadanie swoje od opisu wizyty p. Wyse-Bonapartego w La Chesnaye, w domu Lessepsów. Wyse-Bonaparte przywiózł z sobą koncesyę na przekopanie kanału panamskiego, jaką uzyskał od rządu kolumbijskiego. Ferdynand Lesseps — a był to rok 1878, świeżo po tryumfach przekopania Suezu — powstrzymywany z początku przez syna, dał się porwać marzeniom o nowej sławie. W kilka dni już potem Wyse opuszczał Paryż bez koncesyi, ale ze słowem Lessepsa, że po wybudowaniu kanału, wypłaci mu dziesięć milionów franków. Lesseps, dla pozyskania funduszów, potrzebnych na rozpoczęcie wstępnych robót, postanowił pozyskać 400 udziałów po 5000 franków; udało mu się to uczynić w przeciągu 48 godzin. Z wyjątkiem Rothschilda, który oświadczył, że nie interesuje się nigdy sprawami, w których nie jest samowładnym panem, cały świat finansowy Paryża rozchwytał udziały w jednej chwili. Ten zapał podniecił Lessepsa, który lubił opowiadać, jak jednemu skokowi swego konia, wprawiającemu w podziw wicekróla egipskiego, zawdzięczał koncesyę na kanał sueski. Lesseps uwierzył, że potrzebuje istotnie tylko spiąć ostrogami konia, ażeby zwyciężyć. Mając dwa miliony w ręku, sądził że jeżeli doda do nich dwa magiczne słowa: Lesseps i Suez będzie już miał kapitał dla swego nowego dzieła.

Po załatwieniu formalności, wyruszyła na przesmyk panamski karawana inżynierów, którzy w kilku tygodniach orzekli, że kanał panamski będzie przedstawiał mniej trudności, niż sueski. Udziały fundatorów postąpiły do 7000 franków. W jakiś czas potem nowe zgromadzenie inżynierów orzekło, że kanał panamski będzie poprostu zabawką dziecinną w obec przeszkód, jakie przedstawiałoby przekopanie kanału Nicaraguy. Udziały fundatorów postąpiły do 10.000. Było to w roku 1879. Nagle Lesseps oznajmił swemu otoczeniu, że wyda odezwę do publiczności, że wypuści 600.000 akcyj, z których otrzyma 300 milionów franków, koniecznych na pierwsze roboty. Pomimo przestróg ze sfer finansowych i pewnej oziębłości prasy, Lesseps upierał się przy swoim zamiarze. Tymczasem z 2 milionów franków, złożonych przez fundatorów, zostało tylko 700.000 franków. Inżynierowie kosztowali bardzo dużo. Już wtedy w prasie Emil Girardin rozpoczął kampanię przeciwko Lessepsowi i kanałowi panamskiemu. Wielcy bankierzy przez grzeczność dla osoby Lessepsa, nie mogli odmówić swoich nazwisk dla afiszów, nie mogli nie przyjmować subskrypcyi, ale sami w niej udziału nie wzięli. Lesseps powinien był zrozumieć, że w r. 1879 nie pomija się bezkarnie wielkich finansistów i wielkich dzienników. Jako człowiek innej epoki, wierzył w swoją gwiazdę i chciał działać sam. Z 600.000 akcyj wypuszczonych w Europie subskrybowano 16.000. Girardin nie przerywał ataków, na giełdzie wielcy bankierzy amerykańscy zapowiadali, że za pierwszem uderzeniem kilofa na Istmie, flota amerykańska wytnie w pień robotników; w biurach wielkich zakładów kredytowych, otwartych dla emisyi, ci, którzy byli przeznaczeni do przyjmowania subskrypcyi, odradzali klientom umieszczania najdrobniejszych chociażby kapitalików w przedsięwzięciu zapowiadającem się niepomyślnie. Było to zwycięstwo Girardina i bankierów amerykańskich, a satysfakcya dla lekceważonej prasy i dla nieco zazdrosnego świata wyższych finansów. Dla Panamy była to klęska. Udziały fundatorów spadły na 1000 franków. Lesseps przyjął to spokojnie, powrócił do La Chesnaye, ale zaciął się w postanowieniu. Pierwsze niepowodzenie kosztowało bardzo drogo: Karol Lesseps miał nadzieję, że zdoła odwieść ojca od zamiaru kontynuowania niewdzięcznej pracy. Wielki człowiek nie uznał się wszakże za zwyciężonego; z uporem zabrał się do walki.

Oto pierwszy artykuł p. Fusa. Jest on wstępem, po którym wprawdzie nie z niecierpliwością, ale w każdym razie z pewnem zajęciem, oczekuje się dalszego ciagu.

Rewolucya w Brazylii.

(Sara Bernhardt i bombardowanie Rio de Janeiro. — Dzisiejszy stan rewolucyi. — Ks. August Sasko-Koburski).

Dziwnym zaiste zbiegiem okoliczności początki bombardowania stolicy Brazylii

---

1)

ZADOŚĆUCZYNIENIE.

Z francuskiego.

I.

Wielkie było zdziwienie w pałacu sprawiedliwości, gdy ujrzano adwokata Dauguerre, któremu powierzoną została obrona w sprawie Morisset, z dniem każdym coraz więcej zapalającego się do niej

Sprawa była prosta i jasna: Marya Morisset, wraz ze swym kochankiem, otruła swego męża. Zbrodnia była dowiedziona, poparta faktami; a jeżeli spólnik uznał za stosowne uciec, młoda kobieta w zamian, nie zapierała się wcale, przyznała się do wszystkiego, bez przymusu, bez zastrzeżeń.

Ale co głównie zajmowało Daguerra, to ów dziwny spokój z jakim się oskarżała; przytem, całe znalezienie się młodej kobiety, w czasie procesu, także nadzwyczajnem mu się wydawało.

Od dziesięciu lat, od kiedy zagłębiał się z rozpaczliwą, nieraz bezowocną determinacyą, w tajniki dusz ludzkich, zawsze widział kobiety, które — powodowane może naturalnym instynktem nieszczerości, a może wzdrygając się przed otwarciem tajników swej duszy, lub może dla tego, że dziwna potęga wyobraźni inaczej przedstawiała ich czyny ich sumieniu — zawsze widział, jak odgrywały one komedyę i kłamały, nawet przed własnym adwokatem, który stając wobec prawdziwej sieci powikłanych i sprzecznych z sobą faktów, musi dowiedzieć się prawdy, domyślać się jej tak, jak doktor domyśla się, bada, i stawia dyagnozę nerwowej choroby.

Z Maryą Morisset przeciwnie, żadnych wybuchów rozpaczy, żadnych halucynacyi i kłamstwa. Żadnych także wybiegów, które wprawdzie nie prowadzą do niczego, ale przyczyniają się do zagmatwania sprawy. Nic, prócz prostej rezygnacyi, rezygnacyi trochę melancholijnej istoty, której nic już na tej ziemi nie obchodzi. Przyjmowała swego adwokata bez radości, jak osobę, której rozmowa może być ostatnią pociechą, ale nie jak możliwego zbawcę. Wydawała się być bez wyrzutów sumienia, bez obawy, obojętną na wszystko.

Obojętna także na wymowę swego obrońcy, w sądzie podnosiła na niego spojrzenie tak czyste, bez skazy, że pomimo faktów, nie mógł uwierzyć w jej winę. Kochała. W każdej miłości strona, która kocha więcej, staje się poddaną drugiej, jej rzeczą; zwykle los ten przypada kobiecie. Mężczyzna, pod wpływem złej kobiety, może staczać z sobą walki, poddaje się nie bez strachu, nie bez oporu. Posiada on świadomość, ustępując, że czyni źle, że podłym się staje. Kobieta, przeciwnie, staje się istotą całkiem różną od tej jaką była przedtem, staje się ciałem, w które inna dusza nagle wcieloną została. Pojęcie dobrego i złego zaciera się w niej całkowicie. Idzie aż do zbrodni, bez wahania, z tą samą gotowością, z jaką by uczyniła z siebie ofiarę, z tą samą abnegacyą, zapomnieniem o sobie.

Tak musiało się dziać z Maryą Morisset. Tak być musiało, tak było z pewnością. W cieniu więzienia, podczas gdy proces, z powodu nieobecności spólnika, przeciągał się w nieskończoność, opowiadała swemu obrońcy dawne swoje wspomnienia, swoją młodość, małżeństwo. I mógł widzieć w niej, wśród innych dodatnich zalet, szczerość i prawość, której nigdy się nie sprzeniewierzyła. Pewnego dnia, rozczarowana w pożyciu małżeńskiem, odsunęła się od męża, nie chcąc w swojej prawości oszukiwać go, gdy jej serce należało już do innego. Nie mogąc dostać rozwodu, pragnęła uciec. Ucieczka wydawała jej się całkiem naturalną, gdyż posiadała wysokie pojęcie o godności osobistej i nie uznawała żadnego prawa, żadnej ustawy, która by była zdolną wolność jej odebrać.

Zapewne wtedy mąż dowiedział się prawdy; zagrożony kochanek rozkazał jej zapewne usunąć przeszkodę: uczyniła to jakby dokonywując dzieła osobistej i prawnej obrony. Na tym punkcie jednak milczała, może z powodu pogardy jakiej była pełna dla człowieka, który ją opuścił.

Bardzo była piękna i dobra; zbrodnia nie czyniła jej odrażającą, prędzej sympatyczną i trochę tajemniczą. Coraz większe zajęcie obudzało się w adwokacie Daguerre, coraz goręcej pragnął ją uratować i miał nadzieję, że mu się uda. Zaklinał ją by się broniła, by zwalała winę na swego spólnika. Używał całej swej wymowy i tak się nią upajał, że chwilami sam wierzył, był przekonany o jej niewinności. Ale ona, niewzruszona, zdawała się drwić sobie z jego zapałów, z zagadkowym uśmiechem, w którym czasami przejawiała się jej dusza. Mniejsza o to! Co by się nie stało, jaki by nie był wynik procesu, życie jej skończone. Umrze.

— A jeżeli będziesz uniewinniona?

- Także umrę, mówiła z tym samym uśmiechem, wstrząsając głową.

II.

Maryę Morisset uwolniono jednogłośnie.

Przez cały przeciąg trwania procesu, zachowała łagodny wyraz rezygnacyi. Ów spólnik nieobecny, uciekający przed odpowiedzialnością, ukazywał się za to w fatalnem świetle, a milczenie młodej kobiety pod tym względem, ledwie dostrzegalny rys w około ust, jakby bardzo smutny uśmiech, oderwanie się od rzeczy ziemskich i wzrok, od czasu do czasu unoszący się w niebo, wszystko to czyniło, że zyskała ona sympatyę ogólną. A sympatya ta rozbudziła się jeszcze bardziej wobec gorących i przekonywujących słów obrońcy.

On sam czuł wybornie, ze szmeru, jaki dosłyszał w sali, że słowa jego rozbudzają uspione echa współczucia między publicznością. Rzucał też wyrazami, jak ziarnem w żyzną ziemię, pełną ręką, z coraz większą ufnością i zapałem. A sędziowie, ujarzmieni, czuli jak we wnętrzu ich duszy poczyna tryskać źródło miłosierdzia, litości.

Ale Marya Morisset uwolniona, milczała. Nie mogła zrozumieć co się stało, nie mogła pojąć że jest uniewinniona. Przedewszystkiem nie mogła się zdecydować żyć. Przyszłość, taka jak ją sobie w powolnych godzinach w więzieniu przedstawiała, na śmierć ją przygotowała. Przyzwyczaiła się patrzeć śmierci z bliska w oczy, i tak się już z tem pogodziła, że nagle znalazła się bez żadnej myśli, jak bez mózgu, prawie pełna żalu z tego zmartwychpowstania, może w obawie, że po raz drugi trudniej jej będzie tak doskonale pogodzić się z myślą o śmierci.

Zrozpaczony, pełen obawy, że cały wysiłek jaki czynił, aby ją uratować, pójdzie na marne, Daguerre starał się dotknąć w jej duszy jakiejś struny, która by ją do życia pobudziła. Nie miała dziecka, nie miała już w sercu miłości. Mówił jej o uspokojeniu, które nadejdzie z czasem, o jej młodości i urodzie, o latach szczęścia, które mogą jeszcze nastąpić dla niej. Dusze ludzkie umieją zapominać, rozpoczynać życie na nowo. Obudzi się ona z tego przejścia, jak ze snu przykrego, niewinna w jego oczach, niewinna w oczach ludzi, skoro ją uwolnili. Och! kto wie? Czas wiele rzeczy zaciera.

Był coraz wymowniejszy; przypominał fakta jej życia, o których mu mówiła, marzenia lat młodych. Roztaczał przed nią możliwość szczęścia, zawsze pożądanego, po które sięgnąć mogła.

— Och! zawołała, jesteś pan okrutny!

A on mówił dalej:

— Jesteś młoda, piękna...

(Dalszy ciąg nastąpi).

wspaniałego Rio de Janeiro, miały klasycznego świadka w osobie — Sary Bernhardt. Znakomita artystka, wyjeżdżając w swoją podróż artystyczną do południowej Brazylii, powiedziała — żartem, że zamierzają urządzić tam na jej cześć małą rewolucyę. Żart stał się prawdą, artystka bowiem przeżyła istotnie pierwsze dni ostrzeliwania stolicy Brazylii przez admirała de Mello. Chwile te, opisuje Sara Bernhardt w opowiadaniu, które ogłasza właśnie jeden ze współredaktorów *Eclair'a*, w sposób bardzo barwny. Warto posłuchać tego opowiadania.

„Z pewnem drżeniem, które jednak, mogę to powiedzieć, nie miało w sobie nic przykrego — opowiada Sara Bernhardt — myślałam sobie w pierwszym dniu: no, teraz będziesz świadkiem bombardowania. Trzeba wszystko znać w świecie, a sposobność widzenia bombardowania miasta z bliskości i to znajdując się w obrębie działania kul, nie zdarza się często. Wytężyłam przeto dobrze oczy i, co mniej było potrzebne, uszy. Była 5 godzina popołudniu, gdy padł pierwszy strzał armatni; patrzę i patrzę, nic jednak nie widzę. Pada strzał drugi, trzeci i czwarty i znowu nic. Strzały jakiegoś Towarzystwa pokoju nie mogłyby być bardziej nieszkodliwymi. Od godziny 5 popołudniu aż do północy naliczyłam 211 strzałów armatnich, ale żaden z nich nie wyrządził najmniejszej szkody. Czyniło to wrażenie, jak gdyby fort Santa Cruz witał okręt admiralski, wiozący na swym pokładzie admirała de Mello; łódź torpedowa, która całemi godzinami krążyła pomiędzy ostrzeliwającemi się stronami, nie została trafiona nawet przez jedną kulę. Było to widoczne, że oszczędzano się wzajemnie. Parowiec „Portugal", na którym ja się znajdowałam, otrzymał rozkaz, aby pasażerów nie wysadzał na ląd. Moja ciekawość atoli, jakie wrażenie wywiera ostrzeliwanie na stałym lądzie; moje pragnienie przypatrzenia się trwodze i postrachowi miasta bombardowanego, były zbyt wielkie, to też z wyszukaną uprzejmością admirał francuski kazał w jednej z szalup przewieźć mnie do brzegu. Przybyłam do stolicy Brazylii w południe drugiego dnia, od rozpoczęcia bombardowania i pod eskortą dzielnych mych rycerzy marynarki, pozostałam przez dwa dni w Rio de Janeiro. Rozczarowałam się jednak zupełnie. Jakto! to tak wygląda miasto oblężone? Wszędzie panował najzupełniejszy spokój, a o ostrzeliwaniu tyle tylko wiedziano, iż cała ludność gromadziła się na brzegu, aby przypatrzeć się tej historyi. Ludzie byli przytem w najlepszym humorze i nie wyglądali tak, jakby myśleli, iż kule mogą wyrządzić im co złego i że nieprzyjaciele mogą im to zapatrywanie ich popsuć, chociażby jednym strzałem. Muszę jednak dodać, iż w chwili, gdy odjeżdżałam, ludność Rio zaczęła być trochę niespokojną. Po dwóch dniach udałam się z powrotem na pokład statku „Portugal" w równym spokoju jak wylądowałam, a wielki okręt admiralski, na którego szczycie zatknięta była biała chorągiew powstańców, czynił i teraz jeszcze wrażenie, jak gdyby dla pocisków swoich wyszukiwał umyślnie miejsca, gdzie żadnej szkody nie mógł wyrządzić".

Jak już wiadomo, dalszy przebieg bombardowania nie przedstawiał się już w tak różowem świetle, jak owe pierwsze chwile, które opisuje Sara Bernhardt, a dzisiaj w całem Rio panuje rozprzężenie, wiele najwspanialszych gmachów leży w gruzach, żołnierze Peixota dopuszczają się mordów i okrucieństw a admirał de Mello nie ustaje w ostrzeliwaniu.

Nowojorskiemu *Heraldowi* donosi telegram z Montevideo, że Stan Parana oświadczył się przeciw prezydenturze Peixota. Kongres w Rio ukończył już swe posiedzenia, a położenie w stolicy z każdą chwilą stawać się ma krytyczniejszem. Pancerniki *Republica* i *Pallas* strzegą portu Desterro, dokąd po krótkiem bombardowaniu Santos wysłano pięć wojennych statków powstańczych, które założyć tam mają główną kwaterę admirała de Mello. Ruy Barbosa prawdopodobnie powołanym zostanie z Montevideo do Desterro, aby objąć prezydenturę tymczasowego rządu. Podobno i Stan św. Katarzyny oświadczył się za sprawą rewolucyi. Prywatny telegram, nadesłany z Rio de Janeiro do Londynu, opiewa, iż komendanci zagranicznych pancerników, stojących tam na kotwicy, (z wyjątkiem jednakże niemieckich) oświadczyli admirałowi Custodio de Mello, iż nadal bombardowanie będzie musiał skierować wyłącznie tylko przeciw fortom, a oszczędzać miasto. W przeciwnym razie działa cudzoziemskich pancerników niezwłocznie dałyby ognia przeciw eskadrze, pozostającej pod jego rozkazami. *Köln. Ztg.* stwierdza w zupełności powyższą wersyą, dodaje jednak — że pełnomocnik niemiecki w Rio i komendant tamtejszych niemieckich pancerników otrzymali jedynie rozkaz, aby najenergiczniej bronili czysto niemieckich interesów — ale powstrzymali się od wszelkich kroków w dziedzinie wojennych operacyi obu walczących stron, aby nie okazać stronniczości na korzyść rządów Peixota lub sprawy rewolucyi. Zresztą rząd niemiecki przejął na siebie także i ochronę poddanych austro-węgierskich, pozostających na terytoryach Brazylii. Kiedy parowiec Lloyda austryackiego *Meduza* dokonał wyładowania towarów swych, zostały one zasekwestrowane z rozkazu admirała de Mello, a reklamacye wszelkie kapitana statku *Meduzy* były daremnemi. Dopiero za wstawieniem się komendanta eskadry niemieckiej wydano wyładowane towary.

Według prywatnych wiadomości z Rio, katolicy tamtejsi domagają się, by Ojciec św. poparł swoim wpływem sprawę wskrzeszenie monarchii w Brazylii. — Jak już doniosła depesza, paryski *Temps* doniósł d. 5 b. m., że książę August sasko-koburski, kuzyn zmarłego cesarza Dom Pedra, odpłynął do Brazylji. Z doniesienia tego nie można na pewne domyśleć się, czy jest tu mowa o księciu Auguście ojcu, czy synu. Ojciec, ks. August Ludwik urodził się d. 9-go sierpnia 1845-go r. w Enim we Francyi, był admirałem brazylijskim i ożenił się w Rio de Janeiro d. 15-go grudnia 1864-go r. z Leopoldyną brazylijską, zmarłą 7-go lutego 1871-go r. Miał on z nią trzech synów: Pedra urodzonego w r. 1866-ym, Augusta, urodzonego w Rio de Janeiro d. 6-go grudnia 1867-go r. i Ludwika, urodzonego już w Ebenthalu w r. 1870-ym, obecnie porucznika strzelców w armi austryackiej. Niespodziewany ten odjazd księcia Augusta sasko-koburskiego, wnuka cesarza Dom Pedra, gdyż prawdopodobnie o nim to mówi *Temps*, do Brazylii, sprawił w kołach politycznych powszechne wrażenie. W wielkiej części tych kół nie zupełnie dowierzają doniesieniu francuskiego dziennika a według najświeższych wiadomości wprost im zaprzeczają.

KRONIKA

Lwów, 10 października

† Zygmunt Bolesta-Kozłowski, syn Anastazego Kozłowskiego, członka Stanów galicyjskich i Róży z Kraińskich, urodzony w Malawie 1831 r., zmarł wczoraj w mieście naszem. Była to jedna z wybitnych postaci naszego parlamentarnego i politycznego życia; obywatel pełen energii i gorliwości w sprawach publicznych, w których brał żywy udział, jako poseł do Rady państwa w r. 1873 i następnych latach, jako poseł na Sejm krajowy od 1865 do 1872 i następnie, aż do ostatnich czasów, jako jeden z najczynniejszych członków Wydziału powiatowego w Przemyślu. Ś. p. Zygmunt piastował również godność wiceprezydenta, a potem prezydenta I węgiersko-galic. kolei. Przed dwoma tygodniami tknięty apopleksyą, już się nie podźwignął i wczoraj wieczorem życia dokonał. Z małżeństwa swego z Seweryną hr. Starzeńską, pozostawił jedynego syna Włodzimierza, posła do Rady państwa.

We czwartek o godzinie 10 z rana odbędzie się eksportacya z domu żałoby ulica Brajerowska nr. 14 do kościoła św. Anny, zkąd po nabożeństwie zwłoki przewiezione na dworzec kolejowy a ztamtąd do rodzinnego majątku Zabłotce, tam w grobach familijnych złożone będą w sobotę.

— **Pałac przemysłowy** na placu Wystawy jest już w całości pod dachem. Ze szczytu kopuły przedstawiającej się imponująco powiewają od soboty chorągwie o barwach narodowych.

— **Nowy plan sytuacyjny** powszechnej Wystawy krajowej, odbity w 10.000 egzemplarzach, opuścił już prasy litograficzne i znajduje się w kancelaryi Wystawy do nabycia.

— **Prof. Cybulski** zaproszony został przez c. k. Namiestnictwo do udzielenia na miejscu wskazówek, jakie specyalne urządzenia wewnętrzne są pożądane, aby budujący się obecnie we Lwowie zakład fizyologiczny dla tutejszego Uniwersytetu, odpowiadał wszelkim warunkom i potrzebom nauki fizyologii, w obec dzisiejszego stanu umiejętności i jej rozwoju. Prof. Cybulski — jak donosi *Czas* — przybędzie w tych dniach do Lwowa.

— **Br. Popper**, właściciel wielkich tartaków parowych w Dolinie, zgłosił pawilon własny na powszechnej Wystawie krajowej. Pawilon ten pomieści wyroby przemysłu leśnego wraz z okazami surowymi. Pomiędzy innymi zobaczyć tu mamy pień limby niezwykłych już dziś w Karpatach rozmiarów.

— **Głośna w kraju i zagranicą** firma Cegielskiego w Poznaniu przyjmie udział w Wystawie r. 1894. Okazy fabryki tej zajmą 240 metrów kwadratowych przestrzeni a znaczna część ich utrzymywaną będzie w ruchu przy pomocy motorów własnych. Taż firma wystawi także kompletne urządzenie mleczarni z centryfugą duńską przerabiającą w ciągu godziny 800 litrów mleka, pędzone lokomobilą o sile 6 koni. Lokomobila jest również wyrobu fabryki Cegielskiego.

— **Fabryka maszyn Bredta** w Ottynii oświadczyła gotowość dostarczenia dyrekcyi powszechnej Wystawy krajowej trzech kotłów parowych około 60 metrów kwadratowych powierzchni o sile 40—45 koni.

— **Towarzystwo opieki zdrowia w Krakowie**, wygotowało na przyszłoroczną Wystawę krajową kwestyonaryusz w sprawie żywienia się ludu w Galicyi, oraz tablice przedstawiające graficznie żywienie się włościan naszych.

— **Awans.** Dyrekcya gal. Tow. kred. ziemskiego zamianowała pp.: Juliusza Obertyńskiego likwidatorem, Teodora Bilińskiego i Edmunda Bilińskiego oficyałami I klasy, pp.: Bronisława Leszczyńskiego i Bolesława Kluczenkę oficyałami, zaś pp. Leona hr. Dzieduszyckiego, Aleksandra Mazanowskiego, Oktawa Borkowskiego, Stefana Sadowskiego i Juliana Lewickiego adjunktami I klasy.

— **Obchód jubileuszu Jeremiego** we Lwowie, został do 18 b. m. odłożony z powodu, że dnia 14 b. m. odbędzie się poświęcenie nowego teatru w Krakowie, na które wiele osób z urzędu się udaje.

Osoby z prowincyi pragnące wziąć udział w obchodzie lwowskim, zechcą się do dnia 15 b. m. zgłosić do komitetu jubileuszowego w ratuszu; liczba biletów będzie jednak szczupłą.

— **Dostawy.** W dziale inseratowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej* znajdą czytelnicy ogłoszenie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie w sprawie rozpisania ofert na dostawę konfekcyi uniformów i towarów kuśnierskich dla urzędników i służby kolejowej.

— **Honorowe obywatelstwo** nadała rada miasta Sambora prof. dr. Gustawowi Roszkowskiemu, posłowi do Rady państwa.

— **Cholera.** Magistrat ogłasza: W skutek reskryptu wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 19 września 1893 r. l. 75.638 podaje się do publicznej wiadomości, że fabryka cukru w Szerencs, w komitacie zemplińskim, na Węgrzech, nie przyjmuje żadnych robotników z Galicyi a to z powodu trwania cholery w naszym kraju. W skutek reskryptu wys. c. k. Namiestnictwa z 8 września 1893 r. l. 73.092 podaje się do publicznej wiadomości, że wysokie c. k. Ministerstwo skarbu, jak dotychczas, tak i w przyszłości podczas trwania epidemii cholery, udzielać będzie na każdorazowe żądanie urzędom, gminom, oraz prywatnym humanitarnym zakładom i korporacyom pozwolenia na wprowadzanie z zagranicy bez opłaty cła baraków i aparatów desinfekcyjnych.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie 7 wieczorem zwykłe zebranie tygodniowe, na które wydział wszystkich członków Czytelni zaprasza. Na porządku dziennym: P. Stanisław Adamowicz: „Ostatni Liwowie".

— **Inauguracya roku szkolnego** w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się wczoraj ze zwykłą uroczystością. Po nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny, odprawionem przez ks. kardynała Dunajewskiego, orszak profesorów w togach przeszedł plantacyami do wspaniałej auli *Collegii Novi*, gdzie się odbyła główna uroczystość. Na honorowem miejscu zasiadł ks Kardynał; obok niego z obu stron: JE. dr. Julian Dunajewski, JE dr. Józef Majer, mistrz Matejko, p. delegat Laskowski, JE. prezydent Zborowski, p. wiceprezydent Żeleski, starszy prokurator p. Szymonowicz, radca Dworu prezes sądu karnego p. Brason, dyrektor policyi p. dr. Korotkiewicz, prokurator p. Münnich, zastępca II wiceprezydenta miasta p. radca Zawiłowski. Cała sala zapełniona publicznością, między nią wiele pań, oraz młodzieżą akademicką. Na trybunie zasiadł naprzeciw publiczności JM. rektor Madeyski; poniżej prorektor ks. prałat dr. Chotkowski, tegoroczny prelegent prof. dr. Leo i sekretarz Uniwersytetu prof. dr. Cyfrowicz. Z obu stron trybuny, otoczonej berłami rektorskiemi i dziekańskiemi, zasiedli dziekani i profesorowie wszystkich wydziałów.

JM. rektor dr. Madeyski w mowie inauguracyjnej wspomniał przedewszystkiem o adresie, jakie Wszechnica przesłała Ojcu św., z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa. W odpowiedzi na adres ten przesłał Papież Leon XIII na ręce ks. kardydała *breve*, które kończy się ustępem następującym: „Przeto uczucia te wasze wierności, nawzajem spłacamy chętnie miłością ojcowską, życzliwym duchem, otaczając obowiązki waszego powołania i błagając dla was wszelkiego daru najlepszego i łaski wszelkiej doskonałej, idącej od Ojca świateł, Apostolskiego błogosławieństwa Tobie, kochany Synu, Senatowi, Profesorom i Wychowańcom Prześwietnego Ateneum, któremu przewodniczysz, miłościwie w Panu udzielamy".

W dalszym ciągu swego sprawozdania przeszedł rektor szczegółowo najważniejsze fakta z życia Uniwersytetu. Oddział dla „Studyum rolniczego" po raz pierwszy czynny w całej pełni 3 lecia, wydał z końcem roku pierwszą warstwę swoich wychowańków. Oddział rolniczy opuściło 7 akademików, który wszyscy z pomyślnym skutkiem odbyli ostatni egzamin. Przebieg egzaminu wykazał niewątpliwie, że tak plan naukowy, jak i sama organizacya w tym oddziale trafnie były pomyślane i we właściwym duchu są wykonywane. Albowiem zakres wiedzy tak jest w ogóle wymierzony, a nauki rolnicze z prawniczemi i ekonomicznemi tak połączone, że uczeń, który je sobie przyswoi, nabywa rzeczywiście naukową podstawę wykształcenia, jakie jest właściwem dla zajęcia w polskiem społeczeństwie poważnego stanowiska ziemienina-obywatela. Rektor wypowiedział zapewnienie, że władze uniwersyteckie będą pielęgnowały ten oddział i nadal z całą starannością i gorliwością, pragnąc, ażeby się stał nową szkoły tradycyą, oraz dodał wyraz nadziei, że te intencye znajdą w społeczeństwie odgłos, a praca Uniwersytetu poparcie — da Bóg! na pożytek kraju, narodu i Państwa.

Towarzystwo Bratniej pomocy, najstarsza instytucya akademicka, oparło się w roku ubiegłym wyłącznie tylko na własnych siłach, nie odzywając się do ofiarności publicznej. Około 7000 zł. rozdzieliło ono w formie pożyczek między potrzebujących kolegów. Z tej sumy przeszło 2000 zł. poszło jako pożyczki z funduszów chorych na opłacenie lekarstw, przyrządów leczniczych, wyjazd do kąpiel, lub stacyj klimatycznych.

Czytelnia akademicka, zajmująca pomiędzy stowarzyszeniami dla tego miejsce ważne, że skupia w sobie koleżeńskie życie wszystkich wydziałów, prócz teologicznego, zajęła odrazu stanowisko samodzielne, od postronnych wpływów wolne. Tylko w ten sposób mogła ona uchronić się od jałowych walk i waśni wewnętrznych i skutecznie połączyć siły swoich członków ku pielęgnowaniu koleżeńskiego ducha i rozbudzeniu naukowego ruchu. To też kilkakrotnie była Czytelnia widownią gorących a poważnych rozpraw, gdy jej członkowie wygłaszali odczyty, których było w ciągu roku ośm, mianowicie: „O spirytyzmie", „O cywilizacyi Ameryki przed Kolumbem", „O dziennikarstwie polskiem", „O Szląsku" i t. d.

Stan uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego dosięgnął w ubiegłym roku szkolnym tak wysokiego stopnia, do jakiego przedtem nigdy jeszcze nie doszedł. Było bowiem słuchaczów na wszystkich wydziałach: w I półroczu 1320, w II półroczu 1210. Największy przyrost miał wydział filozoficzny (I półrocze +35, II półrocze +28), po nim wydział prawny (I półrocze +28, II półrocze +26). Największy ubytek miał wydział lekarski (I półrocze —9, II półrocze —19), po nim wydział teologiczny (I półrocze —6, II półrocze —10).

Stopień doktora uzyskało uczniów 126, więcej o 14 aniżeli w roku poprzedzającym. Przyrost wykazuje tylko wydział lekarski, na którym uzyskało stopień doktorów 23 akademików.

Charakter i kierunek umysłowego ruchu młodzieży był w ogólności zadowalający. Rektor wspomniał o uchwale senatu, zabraniającej uczniom należenia do stowarzyszeń robotniczych i o relegacyi jednego ucznia na przeciąg 3 półroczy z powodu agitacyi na rzecz Stowarzyszenia „Siła". Z wyjątkiem tego wypadku zresztą życie młodzieży uniwersyteckiej w roku ubiegłym godnem było stanowiska, jakie jej nadaje akademickie obywatelstwo szkoły. Stosunek młodzieży do władz i profesorów nie doznawał żadnych zboczeń, ani trudności. Owszem ułatwiało je i uprzyjemniało obopólne zaufanie. W pracach i ćwiczeniach seminaryjnych pod kierunkiem profesorów młodzież brała udział chętny i gorliwy a objawy umysłowego ruchu w łonie samej młodzieży były nader pocieszające. Górowały bowiem wybitnie zdrowe kierunki ich zbiorowej pracy: humanitarny, narodowy i naukowy. W końcu podziękował JMagnificencya za ponowny tyle zaszczytny wybór na rektora Jagiellońskiej szkoły.

Wezwany przez rektora, wygłosił następnie prof. dr. Juliusz Leo dłuższy, nader zajmujący wykład: „O znaczeniu socyalnem gospodarstw publicznych". Wykładem tym zainteresowało się całe audytoryum, darząc prelegenta żywymi oklaskami.

— **Zaręczyny.** Pan Szymon Michał Toepfer, kasyer c. k. kolei państwowych we Lwowie, syn znanego restauratora Naftuły Toepfera, zaręczył się z panną Jadwigą Konturkówną, córką kontrolora kolei państwowych pana Wojciecha Konturka i Kamili z Hannsmannów Konturkowej.

— **Ślub.** W sobotę, d. 14 b. m. odbędzie się w kościele św. Anny ślub panny Wandy Sękowskiej, córki ś. p. Józefa Prawdzic Sękowskiego i Władysławy z Janowskich, z p. dr. Włodzimierzem Pajączkowskim, synem ś. p. Józefa Lubicz Pajączkowskiego, dyrektora Tow. kredyt. ziem. i ś. p. Maryi z Szumańczowskich.

W sobotę odbył się w kościele PP. Wizytek w Krakowie ślub p. Wandy Raczyńskiej, córki fortepianisty, z p. Władysławem Anderszewskim, budowniczym.

W kościele OO. Kapucynów odbyły się tegoż dnia trzy śluby. Pierwszy p. Henryka Wdowiszewskiego, inżyniera, z panną Celestyną Pytlarską. Drugi p. Maryi Reczkowskiej-Johnówny, z p. Stanisławem Jasińskim, adjunktem sądu krajowego we Lwowie, a trzeci panny Józefy Wurzel, z p. Janem Parem, kapitanem intendantury.

— **Dla Julii Lachockiej** wdowy po awizerze kolejowym, złożyli w naszej Administracyi: K. Kosieradzka 1 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 października Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 października do 12 w po-

łudnie dnia 10 października b. r., mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o i niej prędkości 3,7 m/sek., niebo czyste, a powietrze wilgotne (68 procent wilg tności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +19,9°C., najwyższa +25,9°C. wczoraj po południu, najniższa +13,6°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 770 do 765 mm w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm

Prognoza na dobę 11 października bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +19°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc., opadu nie będzie, pogoda.

— **Z Wadowickiego powiatu** nam piszą: Wyczytawszy w kronice *Gazety Lwowskiej* nr. 83 wiadomość o dokonanym zamachu na osobę p. Podwińskiego w Pobiedrze, pozwalam sobie jako dobrze z tutejszą okolicą obeznany, dodać, że zamachy takie nie są tu rzadkością.— Wystarczy nadmienić, że w ostatnich kilku latach dokonano tu bardzo wielu zbrodni, jak n. p. naruszenia grobów z popiołami ś. p. Tytusa Drohojowskiego w Ryczowie, Józefa bar. Bauma, b. wiceprezesa Koła polskiego w Marcyporębie, ograbienia dworu p. Bronisława Górczyńskiego w Brzeźnicy — pomijając już wiele innych większych i mniejszych kradzieży, rabunków i rozbojów, których sprawcy nie zawsze wykryci zostali. Okolica tutejsza, niegdyś do najspokojniejszych w powiecie wadowickim zaliczana, dzisiaj uchodzi — i całkiem słusznie — za najniebezpieczniejszą dla życia i mienia spokojnej ludności. Przyczyna złego leży w tem, że okolica ta, choć stosunkowo bardzo zaludniona, nie posiada prawie żadnej władzy policyjnej, któraby sprawców zbrodni śledziła i ujmowała. Wprawdzie w Brzeźnicy, jednej z większych miejscowości, znajduje się posterunek żandarmeryi, ale tylko z jednej osoby, t. j. komendanta się składający. Wziąwszy pod uwagę, że posterunek ten prócz pracy biurowej, ma nadzorować kilkanaście wsi na przestrzeni przeszło 3 milowej, przyznać się musi, że o utrzymaniu porządku przez taki posterunek mowy być nie może. Tylko przez utworzenie stałego i z kilku osób się składającego posterunku c. k. Żandarmeryi w Brzeźnicy, dałoby się złe usunąć, a póki to, co od dawna już jest w projekcie, nie nastąpi, zawsze tak tutejsze, jak i przejezdne osoby mieć się muszą na baczności w obawie o swe życie i mienie. Pominąć tu też nie można, że tą stroną odbywał się swego czasu znany dobrze z procesu wadowickiego ruch emigracyjny do Ameryki. Ta to okolica była świadkiem, a poniekąd jeszcze jest, haniebnego zdzierstwa, popełnianego na emigrującym za morze narodzie. I dzisiaj jeszcze ruch ten spostrzedzby tu można, wchodząc w tajniki nadwiślańskiej ludności.

— **Bankructwo browaru.** Przed trybunałem orzekającym sądu kraj. karnego w Czerniowcach pod przewodnictwem radcy Hailiga toczyła się 5 b. m. rozprawa przeciw Józefowi Göbel, właścicielowi browaru w Czerniowcach. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że nie wykazał dostatecznie, iż upadłość jego przedsiębiorstwa pochodziła nie z jego winy, oraz, że nie utrzymywał należycie ksiąg rachunkowych. Oskarżony tłómaczył się, że głównie nieszczęścia rodzinne nie pozwalały mu prowadzić przedsiębiorstwa należycie. Aktywa wykazywały kwotę 284.657 zł. 44 ct., passywa zaś 271.495 zł. Oskarżony podał, że browar nabył w r. 1856 za 30.000 zł. i stopniowo rozszerzał go przez wznoszenie nowych budowli, a czynił to z dochodów, jakie przynosiło przedsiębiorstwo. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie dowodowej i wysłuchaniu obrony adwokata dr. Fokschanera, uznał podsądnego winnym i w uwzględnieniu licznych okoliczności łagodzących, zasądził go na 3 dni zwykłego aresztu.

— **Zamach morderczy** na redaktora pisma *Berliner Tageblatt*, w sobotę ubiegłą przed południem wykonany, jest przedmiotem szerokich opisów w pismach niemieckich. *Berliner Tageblatt* zamieścił notatkę kronikarską, że przed kilku miesiącami znikła z Brandenburga córka pewnego wysokiego oficera, a wraz z nią i służący tego oficera. Za to wytoczono redakcyi proces, a redaktor Harich został skazany na 1.000 marek kary. Podczas rozprawy oświadczył Harich, że ofiaruje się przeprowadzić dowód prawdy co do faktu w notatce kronikarskiej podanego. W sobotę, zjawił się w mieszkaniu Haricha jakiś jegomość, który żądał odwołania notatki, a nadto deklaracyi „że redaktor jest prostym łajdakiem". Gdy Harich propozycyi tej przyjąć nie chciał, zagroził mu ów jegomość rewolwerem, i następnie groźbę swą wykonał. Na szczęście kula, trafiwszy Haricha w pierś jakoś usunęła się, nie zrządziwszy szkody. Jegomość żądający sprostowania i deklaracyi, został aresztowany, a w biurze policyi pokazało się, że jest on generałem-porucznikiem armii pruskiej, nazwiskiem Kirchhoff.

— **Przygoda w Nieświeżu.** W nocy z dnia 3 na 4 b. m. książę Antoni Radziwiłł, ordynat nieświeski, powracał ze Swierznia do Nieświeża czwórką w lejc. Konie rozbiegały się, strzelec i woźnica spadli z kozła, a rozhukana czwórka rumaków z siedzącym w powozie księciem poniosła ku urwistemu brzegowi odnogi Niemna. O kilkadziesiąt kroków od przepaści koń dyszlowy padł pod koła. Wehikuł stanął, konie zaś lejcowe oderwały się i zginęły. Na wieść o ocaleniu księcia, mieszkańcy Nieświeża, oficyaliści i dzierżawcy wiosek radziwiłłowskich zgromadzili się w nieświeskim kościele farnym, gdzie odprawiono dziękczynne nabożeństwo.

— **Morderca kobiet** Dejong znajduje się w więzieniu w Amsterdamie. Odmawia on wszelkich wyjaśnień i na pytania sędziego śledczego zgoła odpowiadać nie chce. W skutek tego postanowiono zahypnotyzować go, i w tym stanie wydobyć od niego zeznania.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, pierwsze przedstawienie opery w tym sezonie a mianowicie Verdi'ego „Traviata", w której po raz pierwszy wystąpią pani Malinowska pp. Aleksander Myszuga i Gabryel Górski — Jutro, we środę, pięcioaktowa komedya Feuillet'a p. t. „Montjoye", w której główne role powierzono paniom Nowakowskiej, Siemaszkowej, Pankiewicz, pp. Żelazowskiemu, Woleńskiemu, Ruszkowskiemu, Walewskiemu, Jaworskiemu, Feldmanowi. Z licznych wznowień przedstawione będą wkrótce Augiera „Zięć pana Poirier", jak wiadomo jedna z najlepszych komedyi tego autora, jak również nadzwyczaj zabawna krotochwila Labich'a i Delacour p. t „Skarbonka".

Ze wzgórza stryjskiego.

(*Notatki z placu Wystawy krajowej*).

Podobno Arabowie powróciwszy z pobożnej pielgrzymki do Mekki, tak bardzo przejęci są urokiem miejsca, które zwiedzili, że nawet swe szaty pielgrzymie uważają za święte i jako takie, ze czcią krają na kawałki, robiąc z nich amulety dla bliższych przyjaciół i krewnych.

Mekką dla lwowian stał się plac przyszłorocznej Wystawy krajowej, dokąd każdego popołudnia, szczególniej w niedzielę, ciągną z wielkim duchem skupieniem.

Kiedyś i ja tam byłem, i ja — o błogie wspomnienia! — deptałem znikomą stopą mój prochy tego miejsca, więc... Więc powinienbym może pójść za przykładem prawowiernych Arabów i szaty swoje....

Wymagać jednak takiej ofiary od biednego pióro - skrzypa galicyjskiego byłoby rzeczą bezlitośną, po prostu barbarzyństwem, zważywszy zwłaszcza, iż bywają wypadki, w których.... (resztę niech czytelnik w tkliwej swej duszy dospiewa)!...

Więc „w tym przykrym (że użyję tu wyrażenia jednego z królów polskich) stanie królestwa naszego", z wielkim bolem serca mogą podzielić się z czytelnikiem tylko ogólnem wrażeniem, jakie plac ten wywarł na mnie.

Gdym w połowie sierpnia zwiedzał to miejsce gromadnych pielgrzymek lwowian, nie wiele tam jeszcze było do widzenia. Wprawdzie „Pałac sztuki", ustawiony na samem czele Wystawy, dźwigał się już ku górze; wprawdzie i pawilon przemysłowy wyrastał, jakby z pod ziemi; wprawdzie i budynek „Panoramy" biały, okrągły, opanczerzony ciemnym dachem, z kopułką na grzbiecie, witał zdala przechodnia, podobny do ogromnej latarni, którą jakiś olbrzym przyświecając sobie po drodze, porzucił na stryjskiem wzgórzu — ale zresztą dość jeszcze pusto było na arenie przyszłorocznego turnieju. Słysząc, że nasze dziennikarstwo, żyjące z dnia na dzień, ma mieć na Wystawie osobny pawilon, wybudowany kosztem kilkutysięcy zł.— nie dziw, że mimo wiatru, który pluł mi w oczy deszczem, osobliwości tej poszukiwałem skwapliwie. Nigdzie jednak dostrzedz nie mogłem.

— Proszę was, mój człeku — zapytuję więc jakiegoś robotnika — gdzie tu pawilon dziennikarski?

— A... hań!... tu — odparł, wskazując kupę rozmokłej gliny, z której sterczała tragicznie żerdź, opatrzona tablicą:

„D z i e n n i k a r s t w o".

Teraz zamiast kupy gliny i żerdzi, którą silny wiatr kołysał to na prawo, to na lewo, jak to często bywa — widzę wysmukły, zgrabniutki i gustowny w swoim rodzaju pawilonik, przyszłą siedzibę „szóstego mocarstwa", które zapozna nas z wielu ciekawemi rzeczami, wchodzącemi w zakres jego działalności.

W ogóle wiele zmian na Wystawie. Spoglądam na prawo.... „Pałac sztuki" nie tylko już pod dachem, ale przystroił się nawet czterma kopułami i szybko zdąża ku wykończeniu. Obecnie wzięto się już do robót wewnątrz gmachu. Ruch, gwar, stuk młotów, dźwięk kielni, nawoływania majstrów rozlegają się głośnem echem w tej przyszłej świątyni sztuki. Gmach przyozdobiony będzie rzeźbą ornamentacyjną. Między innemi na attyce stanie okazała grupa, dłuta p. Markowskiego. Przed gmachem zaś na obszernej tarasie zaszemrze pono fontanna, mile sposobiąc do marzeń. Uroczy ztąd widok. U stóp twoich romantyczny Park stryjski z pięknemi partyami drzew, z całemi kępami wiotkich brzóz, wśród których wiją się białe ścieżki, z oranżeryą w głębi i sadzawką kędy „zadumane śnią łabędzie"... A dalej, a wyżej pnie się amfiteatralnie ku górze Zamkowej miasto, rozłożone majestatycznie, połyskujące białością różnokształtnych domów, imponujące ogromem, wdzięczne smukłemi wieżami świątyń pańskich. Słońce zachodzi już właśnie, wyzłacając wierzchołki wież, oblewając rumieńcem białe fasady domów. Sina mgła wstaje z ponad miasta, czołga się ku górze Zamkowej, okrytej bujną roślinnością. Kopiec Unii stoi wyniosły, purpurowy, jakby w ogniu bengalskim. Co za widok! I jak tu nie kochać tego miasta, jak całą duszą nie przylgnąć do jego murów! Płytki Francuz, Wiktor Tissot, opisując gród nadpełtwiański, nie widzi piękności Wysokiego Zamku, nie widzi wspaniałego kopca Unii, który nad całym grodem i okolicą panuje, niby Babia góra, „prababa" na podkarpaciu; tylko unosi się nad wdziękami rzeczy najmniej estetycznej.... cytadeli! Ciągle mu ona w podchmielonej szampanem głowie, to „uśmiechająca się, jakby ze snu kamiennego zbudzona", to przesyłająca „ostatnie pożegnanie miastu", to....

Ha, trudno — są różne gusta... Śpiewak „Flisa", Klonowicz, w poetycznym opisie ziem Rusi Czerwonej czuje całe piękno Góry Zamkowej. Wprawdzie trochę przesadza jej kształty, umieszczając ją aż hen! pod obłokami, ale w danym razie mniejsza o to. Rzecz główna w tem, że wdzięk jej odczuwa. Zapał unosi go tak daleko, że na „górze lwowskiej" radby nawet osadzić „nadobne dziewki Parnasu":

> Tu-byście Muzy za przyjazną wolą
> Mogły zamieszkać stronę podobłoczną.
> I tutaj gości słoneczny Apollo...

Biedny Acernus! Jak on musiał gorąco kochać ziemię rodzinną, skoro nawet Parnas, tak wysoko czczony przez współczesnych, tak nietykalny, „święty Parnas" pragnął nad marną Pełtwią osadzić!

Ale wracajmy na Wystawę. Dzień pochyla się coraz więcej w objęcia wieczoru. Z tajemniczego budynku „Panoramy" wymykają się artyści. Za ciemno już pracować! Oto Wojciech Kossak przystojny, rosły exułan, w białej fantazyjnej czapce, w jasnem ubraniu, w czarnych pończochach po kolana, w żółtych trzewikach... Energiczny, sprężysty pełen werwy, jak w swoich obrazach. Za nim w trop dąży Jan Styka w modnej almawiwie, z głową podniesioną do góry, ze zwichrzoną brodą, z czarnem, palącem okiem. Rozprawia głośno, gestykuluje tak żywo, jakby z jakimś duchem zaobłocznym bił się na szpady. Jako istny kontrast, podąża obok niego spokojnie, prawie flegmatycznie, smętny, blady, o ciemnym zaroście Axentowicz. A dalej korpulentny „maestro" monachijski Boller, z nieodstępnym Popielem, a dalej Tetmajer, Wodzinowski, Rozwadowski...

Chwytam Stykę pod ramię i korzystając z resztek światła dziennego, wchodzę do wnętrza budynku „Panoramy." Na środku, wysoko, w górze, obszerne podium dla publiczności, dokoła zaś rozpięte olbrzymie płótno, mające 120 metrów w obwodzie, a wysokie na 15 metrów. Przed płótnem ogromne rusztowania dla artystów, ustawione na szynach żelaznych, jak wagony kolejowe. Mimo olbrzymich rozmiarów płótna, widzimy już bitwę, naszkicowaną węglem w całości i w znacznej części podmalowaną. Odbierasz wrażenie takie, jakbyś gdzieś ze wzgórza patrzał na rozgrywającą się u stóp twoich batalię. Pyszne są tu rzeczy, wiele ruchu, werwy, życia, a pejzaż rozległy, ciągnący się w dal milami, jest w całem tego słowa znaczeniu świetny.

Gdy już cała kompozycya będzie podmalowana, przypatrzymy się jej bliżej; teraz uciekajmy przed rozściełającym się mrokiem wieczornym... Przed nami wspaniały, imponujący pawilon przemysłu, z pięciu wieżami, z których dwie po bokach, trzy w pośrodku. Zmierzch zlewa jego niejednolite jeszcze, o sterczących żebrach ściany w całość poważną i harmonijną która pięknie zarysowuje się na tle ciemniejącego błękitu.

Obok pawilonu równają robotnicy ziemię, bramują tarasy darnią, sadzą drzewka.

Tuż zaraz „szkolnictwo", w którem istotnie niemały zrobiliśmy krok naprzód — ukaże nam owoce mozolnej swej pracy, ciężkich trudów w trzech okazałych pawilonach. Jeden z nich, frontowy, budowany jest jak wiadomo, własnym kosztem JE. Pana Namiestnika. Mimo zbliżającego się wieczoru wre tu, jak i wszędzie, robota gorączkowa. Poza lewą ścianą budynku widzimy stosy belek, które ociosują robotnicy. Padają trzaski i wióry, słychać świst siekier, zgrzyt pił, przyspieszony oddech piersi.

Poniżej ogorzali chłopi i dziewki w krasnych chustach plantują ziemię, inni wykończają wielki basen na fontannę, a inni jeszcze zajęci są około budowy pawilonu Andrzeja hr. Potockiego. Wyżej zaś, na pewnem wzniesieniu rarysowuje się poważnie na tle ciebego błękitu śliczny, szlachetny w liniach pawilon architektury, w stylu starych, greckich budowli. Niech co chcą prawią sobie nowatorowie o stanie sztuki współczesnej, niech palą kadzidła na ołtarzu zmiennych bóstw mody, boska Hellada ze swą powagą klasyczną i prostotą czaruje nawet w.... reminiscencyach. Ten świat stary, grecki ma w sobie dziwną pogodę, majestat, jakąś królewskość wspaniałą, którejbyś daremnie dziś szukał.... W dziełach sztuki greckiej mieszka bóstwo niczem niezamąconej równowagi, nieśmiertelne bóstwo piękna, jak Olimp wielkie i jak Olimp pogodne — gdy w dziełach sztuki współczesnej pokutuje niespokojny, nerwowy, szamocący się w więzach niemocy duch wieku, co — według pesymistycznych słów poety:

> ...siły strwonił i nadużył —
> Nic nie postawił, chociaż wszystko zburzył!...

Nie czas jednak na westchnienia.... Idź dalej nieuleczalny wielbicielu piękna błękitnej Hellady, idź, i ze skrupulatnością reportera opisuj, co się tam dzieje na tym „placu" Wystawy, ilu pracuje robotników, ile metrów ścieżek ma być przeprowadzonych, ile.... i t. d.

Reporterya przedewszystkiem!...

Z tym okrzykiem staję przed pawilonem rolnictwa. I tu postęp znaczny. Ktoś nazwał ten pawilon „pięknem cackiem" i trafnie rzecz scharakteryzował. „Cacko" to ma dwa skrzydła, w środku cztery wysmukłe wieże i istotnie przedstawia się bardzo efektownie. Czemu jednak oczy moje nie mogą doń przylgnąć i błądzą raczej po niebie wysokiem, po polu dalekiem, po wzgórzach Zofiówki, strojnej w ciemną zieleń....

Wdzięczne otoczenie!

W pobliżu pawilonu rolnictwa głęboka debra zieloną darnią pokryta. Tutaj ujrzymy sposób regulowania dzikich potoków górskich. Nad debrą sztab generalny Wystawy, zbity w gromadkę, wśród której żywo rozprawia jakiś wysoki, ujmującej powierzchowności człowiek o pięknej długiej brodzie.

To dyrektor Wystawy, niestrudzony, niewyczerpany w energii dr. Zdzisław Marchwicki.

Snać kontent jest ze swego dzieła, bo oczy błyszczą mu radośnie, drży broda, a ręka tryumfująco wskazuje na wyrastające jakby z pod ziemi budynki Wystawy.

Podzielają radość dyrektora otaczający go współtowarzysze pracy. Hr. Lubieński uśmiecha się zadowolony, gładzi brodę Starkel, Zieliński pewien zwycięstwa, w modnym paltocie z aksamitnymi wyłogami, ma minę Vanderbilta w chwili gdy się dorobił pierwszego miljona!

Złudzenie jest tak wielkie, że chcę mu zaraz upaść do nóg i oświadczyć się o rękę córki. Na szczęście spostrzegam omyłkę i notatnikiem moim maszeruję dalej. Co krok to jakaś nowość, szczegół wart widzenia. Za debrą pracują murarze nad wzniesieniem „wieży wodnej", w kształcie średniowiecznej baszty, gdzieindziej sadzą na gwałt ogrodnicy smereczynę, której całe kępy przystrajają wzgórze stryjskie. W którą tylko zwrócisz się stronę, wszędy ruch, praca, krzątanina.

I tak to piękne dzieło, poczęte z miłości kraju, to nasza Wystawa, mimo wszelkich przeszkód, mimo fatalnej aury tegorocznej, zwycięzko dąży naprzód dzięki energii ludzi, którzy na jej czele stanęli.

Niejedna nasuwa się tu uwaga, nie jedna myśl ciśnie się gwałtem pod pióro, ale tymczasem uciekajmy ku miastu: na niebie gasną już zorze wieczorne, robotnicy składają narzędzia; cichnie, głuchnie ta gwarna arena przyszłorocznego turnieju, a na spokojny błękit niebios wytacza się księżyc, ten stary, niepoprawny romantyk...

Jan Zdora.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 10 paździer: pszenica 7·25 do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 5·— do 6·—, owies 6·50 do 7·—, rzepak —·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·75, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—

koniczyna czerwona —·— do —· biała —·— do —· , szwedzka —·— do —·· kminek ·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, do —·— nowa —·—, chmiel 100.— do 130 — spirytus 16·— do 17·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—

Usposobienie słabe.

Kraków: pszenica biała 7·80 do 8·10, czerwona 7·70 do 8·—, żółta 7·60 do 7·90, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień browarny 7·50 do 8·—, pastewny 5·80 do 6·30, owies 6·80 do 7·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —· , rzepak 13·— do 14·—.

Usposobienie słabe.

Tarnopol: pszenica 7·35 do 7·50, żyto 5·50 do 5·65 jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, groch Wiktorya 7·50 do 8·50, zwykły 5·75 do 6·50, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12·75, lnianka 7.75 do 8·25. konicz. czerw. 60·— do 65·—, biała —·— do —·—, spirytus gotowy 16·59 do —·—.

Podwołoczyska: pszenica —·— do —·—, żyto —·— do —·—, jęczmień brow. 5·50 do 5·85, pastewny 4·70 do 5·25, owies 5·12 do 5·40, hreczka —·—do —·—, groch 6·80 do 7·—, kukurudza —·—do —·—, soczewica 12 — do 21·—, rzepak —·— do —·—. kartofle —·—, do —·—. nas. lniane 12 — do 12·25 konopie — —, mak —·— do —·—, mak niebieski 22·— do 24·25.

Wiedeń, 10 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2703 sztuk opasowego, 598 z paszy i 1032 sztuk chudego.

Razem 4333 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 181 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 111 sztuk chudych; z Bukowiny 240 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 288 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Targ był ożywiony. Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 50 ct.

Nie sprzedano 186 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 56 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 66 zł. — ct., z paszy po 51 zł. — ct. do 58 zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 56 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni 63 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 57 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 21 — · ct, do 31 zł. — ct.; stadniki po 20 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct., woły po — zł. — ct. do — zł. — ct., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 30 zł. — ct. do 90 zł. — ct za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 9 października zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Mikuliczynie 2 osoby, w Nadwórnie 1. W powiecie stanisławowskim: w Zagwoździu 3, w Knihininie wsi 1. W Kołomyi, w Humenowie (w pow. kałuskim) i w Ładzinie (w pow. sanockim) po 1 osobie.

Wyzdrowiało: w Łuku i Dobrotowie (w pow. nadwórniańskim), w Knihininie i w Rymanowie po 1 osobie.

Zmarły: w Nadwórnie 2 osoby, w Zagwoździu (w pow. stanisławowskim) i w Rymanowie po 1 osobie.

Dnia 8 października pozostawało 47 osób chorych na cholerę a gdy w ciągu dnia 9 października zachorowało 10, wyzdrowiało 4, i zmarło 4 osoby, pozostaje zatem w leczeniu 49 osób.

Bakteryologicznie stwierdzono obecność jadu właściwego cholerze azyatyckiej w dejektach osób, które zachorowały w Pielni (w pow. sanockim), w Krupsku (w pow. żydaczowskim), w Zawiszni (w pow. sokalskim) i w Dolinie.

Natomiast nie wykryto zarazka cholerycznego w dejektach osób, które zachorowały w Sołotwinie (w pow. bohorodczańskim).

Najj. Pan przyjmował wczoraj w południe na osobnem posłuchaniu Prezesa gabinetu hr. Taaffego.

Z Wiednia donoszą, że o ile się zdaje większa część stronnictw w Izbie deputowanych nie weźmie udziału w rozprawach nad przedłożeniem o częściowym stanie wyjątkowym w Pradze. Przywódcy tych partyj ograniczą się tylko na złożeniu zasadniczych oświadczeń. Rozprawy nad tem przedłożeniem rozpoczną się zapewne dopiero na drugiem posiedzeniu Izby.

Wczoraj odbyły się w Wiedniu liczne zgromadzenia robotnicze, na których domagano się głównie powszechnego głosowania.

Narady przedstawicieli Rossyi i Niemiec w Berlinie w sprawie zawarcia traktatu handlowego poprzedzone zostały, konferencyą przedstawicieli niemieckich z rzeczoznawcami z pośród sfer rolniczych, przemysłowych i rządowych w liczbie 80-ciu osób, z której to konferencyi, ogólne tylko wskazówki przedostały się do szerszej wiadomości na zewnątrz.

Na niej przedstawiciele rolnictwa wyrażali zdania, iż Niemcy żadnych ustępstw czynić nie mogą, narazilibv bowiem interesa rolnictwa, co w kraju tak rolniczym, jak Niemcy, wpłynęłoby niekorzystnie na ogólną zamożność.

Przedstawiciele przemysłu wyrazili przekonania wprost przeciwne i domagali się zniżenia ceł różniczkowych, a przynajmniej ustanowienia z Rossyą takiego stosunku handlowego, jaki istnieje z Francyą, t. j. wzajemnego uważania się w tym stosunku za państwa najbardziej uprzywilejowane.

Przedstawiciele rządu w końcu byli zdania, że obecne stosunki nie dają się utrzymać, że samym Niemcom przynoszą szkodę, że traktatu, zawartego na zasadach, wykładanych przez rolników, nie przyjąłby parlament, że rząd zaproponuje zmianę 50-ciu artykułów w taryfie rossyjskiej na wywozowe produkta Niemiec i pewnym jest, że po zgodzie na te zmiany parlament uzna przedstawiony mu projekt traktatu.

Praw. Wiestnik ogłosił w tych dniach artykuł p. t. „Dzieje wyswobodzenia ludów bałkańskich", którego końcowy ustęp wywołał powszechnie wielkie wrażenie. Powiedziano tu dosłownie: „Poniesione przez Rossyę w ostatniej rossyjsko-tureckiej wojnie w imię wyswobodzenia ludów bałkańskich ofiary były niezawodnie ostatniemi w podobnych rozmiarach. Zadanie, jakie miała Rossya na Wschodzie należy uważać w głównej części za załatwione".

Wedle oficyalnego doniesienia z Petersburga, jeszcze przed upływem bieżącego roku nastąpi połączenie wszystkich środkowo-azyatyckich posiadłości rossyjskich w jeden organizm administracyjny.

Sprawa ratunku gospodarstw wiejskich w Rossyi, dotkniętych skutkami obecnej wojny celnej, nie przestaje zaprzątać prasy rossyjskiej, która przedmiotowi temu poświęca obecnie głównie swą uwagę. Z szeregu rozmaitych projektów, mających na oku skuteczność pomocniczej akcyi rządowej, pierwsze miejsce należy się niezaprzeczenie projektowi, z którym wystąpiły *Piet. Wied*. Polemizując z pismami, utrzymującemi, iż niepodobna wszystkiego „odrazu żądać od skarbu", organ ten utrzymuje, że w historyi finansowych urządzeń rossyjskich jest przykład aż nadto wystarczający na okazanie błędności i omylności tych, którzy z owego „odrazu" uczynili coś w rodzaju hamulca i straszydła na wszelką śmielszą i żywotniejszą przedsiębiorczość państwową. Przykładem takim, według *Piet. Wied.*, jest kilkudziesięcioletnia działalność założonego za panowania Aleksandra I banku polskiego. Bank ten, jak dowodzą fakty powszechnie znane i nie ulegające już dziś, po zwinięciu onego, najmniejszej wątpliwości, „w sposób rzeczywiście cudotwórczy wpłynął na ekonomiczne odrodzenie kraju", wyniszczonego wskutek okresu porozbiorowego i rujnujących wojen napoleońskich. *Piet. Wied.* przytacza długi poczet operacyj, któremi się bank zajmował współrzędnie, t. j. „odrazu": Prócz nadpłat wekslowych, wydawał on zaliczki na produkty rolnicze i fabryczne, dostarczał machiny i materyał surowy zakładom przemysłowym, górniczym i gospodarstwom wiejskim, w formie pożyczek długo- i krótkoterminowych, przychodził w pomoc rolnikom i rękodzielnikom z kredytem w gotówce, w narzędziach fachowych, w ziarnie zasiewnem i t. p. Na podstawie tego precedensu, który się uwieńczył jak najpomyślniejszymi skutkami, *Piet. Wied.* występują z takim ostatecznym wnioskiem: „Życzyć należy, ażeby to, co z takiem powodzeniem i korzyścią jeszcze przed 80 laty wytrzymało próbę doświadczenia w Królestwie Polskiem, znalazło wreszcie zastosowanie i u nas, w Rossyi, w interesie ekonomicznego odrodzenia kraju".

Król włoski Humbert wraz z następcą i synem swoim, ks. Neapolu, udał się na tydzień na łowy na kozice w rewirze alpejskim w Valdieri. Królowa Małgorzata bawi obecnie w Monzy, a w d. 15 b. m. wraz z królem Humbertem będzie obecną w San Martino na uroczystości odsłonięcia pomnika dla poległych w walce pod tą miejscowością. Odsłonięcie to odbędzie się z wielką uroczystością.

Z Belgradu donoszą o bliskim ustąpieniu prezesa gabinetu Dokicsa, rzekomo z powodu choroby. Następcą jego ma zostać Pasicz.

Jednem z najbliższych zadań parlamentu belgijskiego będzie reorganizacya armii belgijskiej. Deputowany belgijski, znany generał i twórca fortyfikacyi Brialmont wykazuje nieodzowną potrzebę tej reorganizacyi i zapowiada, że wystąpi z odpowiednim wnioskiem w parlamencie. Według obliczeń Brialmonta na obronę nowych belgijskich fortów i obozów oszańcowanych potrzeba 80.000 ludzi stałej załogi i jednej ruchomej dywizyi w sile 15.000 ludzi. Armia polowa, jaka niezbędnie jest potrzebną do obrony linii rzeki Mozy, musi się składać z siedmiu dywizyj piechoty i jednej odrębnej dywizyi jazdy, w łącznej sile 116.000 ludzi w polu i 35.000 w rezerwie. Łączna siła zbrojna nieodzownie potrzebna w razie wojny dla skutecznej obrony wynosi zatem 246.000 ludzi. Dla utworzenia takiej armii w okresie dwunastu lat potrzeba corocznie brać do wojska po 25.000 ludzi, z których 15.000 do służby czynnej, a 10 000 do rezerwy.

W Toulonie przyszło do gorącego zatargu pomiędzy oficerami liniowymi a oficerami rezerwy i obrony krajowej z powodu kwestyi, czy ci ostatni mają być zaproszeni na bal, projektowany przez czynnych oficerów na cześć gości rossyjskich. Zatarg ten łączą we Francyi ogólnie ze znanem wystąpieniem generała Cools przeciw oficerom rezerwowym i z polemiką, jaka w prasie, w skutek wystąpienia tego się wywiązała.

Rada miasta Bordeaux uchwaliła kredyt 5000 fr., aby miasto mogło admirałowi Avelan ofiarować w podarunku kolekcyę najlepszych win z departamentu Gironde'y. — Minister wojny upoważnił dowódców korpusów, aby żołnierzy, którzy w skutek przekroczeń dyscypliny muszą nadsługiwać, uwolnili już w d. 11 bm. Ma to być akt łaski ze względu na uroczystość na cześć marynarzy rossyjskich.

W sobotę popołudniu wypuszczono prowizorycznie z więzienia jednego z wyższych urzędników b. towarzystwa panamskiego, zasądzonego w procesie panamskim, Bloudina, który jest mocno chory. Ze skazanych w tym procesie znajduje się zatem w więzieniu jeszcze tylko b. minister Baihaut.

W sprawie międzynarodowego bezrobocia górników donoszą z Mons, że w tamtejszym okręgu węglowym przeszło 9000 robotników porzuciło już pracę w szybach. Natomiast w zachodnich częściach okręgów górniczych Mons i Flenu robotnicy na nowo podjęli przerwane prace. W basenie węglowym Charleroi strejkuje obecnie z 30.000 górników większa połowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 października. Najj. Pan odjechał wczoraj po 9 godzinie wieczorem na kilkutygodniowy pobyt do Gödöllö.

Gödöllö, 10 października. Najj. Pan przybył tutaj dzisiaj rano.

Wiedeń, 10 października. Izba deputowanych Rady państwa zgromadziła się dzisiaj na pierwsze posiedzenie rozpoczynającej się sesyi jesiennej. P. Minister skarbu dr. Steinbach przedłożył Izbie preliminarz budżetu na r. 1894. Preliminarz ten wykazuje: całe zapotrzebowanie wynosi 618,694.237 zł., pokrycie zapotrzebowania 619,105.779 zł., przewyżka dochodów 411.542 zł. W porównaniu z r. 1893 ogólne zapotrzebowanie większe jest o 7,781.031 zł., pokrycie zapotrzebowania większe natomiast o 6,594.159 zł., względnie po wydzieleniu pozycyi przejściowej „fundusze melioracyjne" o 7,307.794 zł. Ogólne zapotrzebowanie na wspólne wydatki Monarchii, łącznie z przewyżkami cłowemi, wykazuje zwiększenie o 2,955.294 zł. w porównaniu z rokiem poprzednim. Zapotrzebowanie Ministerstwa obrony krajowej jest w roku bieżącym większe o 986 617 zł; zwiększenie to spowodowane zostało głównie pomnożeniem stanu żołnierzy i oficerów w obronie krajowej. W dziale pokrycia preliminowane są podatki bezpośrednie w kwocie większej o 1,305.000 zł. niż w roku poprzednim, opłaty cłowe w kwocie większej o 1,421.947 zł., podatki konsumcyjne na podstawie wzrastania ich wydatności, w kwocie większej o 4,468.000 zł.

Wiedeń, 10 października. Austro-węgierska korweta *Zrinyi*, która otrzymała polecenie udania się do Brazylii w celu ochrony austro-węgierskich poddanych, już udała się z Gibraltaru w podróż do Rio de Janeiro.

Wiedeń, 10 października. Podatki bezpośrednie i pośrednie, tudzież opłaty i należytości przyniosły w Austryi za czas od pierwszego stycznia b. r. po koniec sierpnia, czysty dochód w kwocie 233,934.014 zł. a zatem o 11,341.496 zł. więcej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Z tego zwiększenia się dochodów przypada na podatki bezpośrednie 778 515 zł., na podatki spożywcze 2,840.599 zł. więcej niż w roku poprzednim. — Ogólna suma czystych dochodów cłowych w całym okręgu cłowym austro-węgierskim, wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim zwyżkę w kwocie złr. 4,009.293.

Wiedeń, 10 października. Pomiędzy wniesionemi na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. przedłożeniami, znajdują się także projekta ustawy: w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa w okręgu gmin wiejskich Kraków-Wieliczka i w sprawie wyznaczenia funduszów na budowę anatomiczno-fizyologicznego pawilonu przy Uniwersytecie we Lwowie. Wniesione przez Ministerstwo rolnictwa przedłożenia, mają na celu powołanie do życia rolniczych stowarzyszeń zawodowych i urządzenie włościańskich posiadłości rentowych.

Wiedeń, 10 paźeziernika, (*Tel. pryw.*) Większość dzienników zajmuje się początkiem sesyi. *Presse* wywodzi, iż obecna sesya znajduje tak bogaty materyał w ekonomicznej pracy, że w obec niego winnyby ustać wszystkie partyjne dążności. *Fremdenblatt* sądzi, że sesya będzie burzliwa ale nie doprowadzi do kryzys, przyczem wyraża ubolewanie, że większość parlamentarna nieprzyszła do skutku. Gdyby to kiedykolwiek nastąpiło, to hegemonia w tej większości musiałaby przypaść temu stronnictwu, któreby najlepiej umiało dać pierwszeństwo interesom państwa nad interesami partyjnymi, *Wiener Tagblatt* oświadcza iż nawet w razie odrzucenia przedłożenia o wprowadzeniu stanu wyjątkowego przez parlament, Rząd nie byłby zmuszony znosić swych zarzędzeń, albowiem według ustawy parlament ma tylko powziąć uchwałę (*Beschlussfassen*) względem tego stanu, lecz Rząd nie potrzebuje się krępować. Gdyby jednak przedłożenie o stanie wyjątkowym zostało odrzucone, toby Rząd musiał Izbę rozwiązać, albowiem odrzucenie tego przedłożenia byłoby rodzajem wotum nieufności. *Vaterland* oświadcza, iż taka większość parlamentarna, jaką chciała stworzyć lewica nie przyczyniłaby się do wyjaśnienia sytuacyi; obecny stan rzeczy lepszy od takiej większości.

Wiedeń, 10 października. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj Rząd przedłoży motywa zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Czechach. Rozprawa nad tym przedmiotem rozpocznie się dopiero w piątek.

Wiedeń, 10 października. (*Tel. pryw.*) Przedłożony Izbie posłów projekt utworzenia „zawodowych spółek rolniczych tudzież włościańskich posiadłości rentowych" opiera się na zasadzie obowiązkowej organizacyi rolników według powiatów sądowych tudzież krajów koronnych. Celem spółek jest zakupno potrzebnych rolniczych towarów, sprzedaż produktów, utworzenie kredytu osobistego, utworzenie rentownych posiadłości włościańskich. Rentowe posiadłości mają na celu spłatę długów, ciążących na pojedynczych posiadłościach, przez spółkę rolniczą, właściciel zaś musi spłacać wierzytelności spółki za pomocą rocznej renty, nie może obdłużać dalej posiadłości swej bez pozwolenia spółki a musi na wypadek śmierci przekazać posiadłość jednemu spadkobiercy.

Budapeszt 10 października. W ostatnich 48 godzinach zachorowało tu na cholerę osób 12, umarło osób 16.

Szczecin. 10 października. Zdarzyło się tu sześć podejrzanych wypadków zasłabnięcia, w dwóch wypadkach skonstatowano cholerę azyatycką.

Londyn, 10 października. *Biuro Reutera* otrzymuje następującą wiadomość z Rio de Janeiro: W mieście panuje dotychczas spokój; bombardowania już nie ponowiono. Admirał de Mello przyrzekł już miasta nie ostrzeliwać.

Wiedeń, 10 październ. 1892 r. godz. —, minut —, Akcye kredytowe 335·85, Alp Tow. górnicze 54·—. Węgierskie akcye kredytowe 410·50, Akcye anglo-austryackie 149·75. Akcye banku Union 251·50, Akcye kolei Karola Ludwika 217·—, Akcye kolei Północnej 289·50. Akcye kolei Południowej 104·25, Losy tureckie 49 40, Akcye kolei państwowej 303·85, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 256·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 95·75, Wiedeńskie losy komunalne 173·75. Akcye tytoniowe 187·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·—, Akcye kolei Elbetal 238·50, Akcye banku dla krajów koronnych 249·30, 4-prc. węgierska renta złota 115·90, Akcye banku związkowego 123·25, Rubel papierowy 1·32·—, Węgierska renta papierowa 93·60. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12 51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja . . .	—	—	3·41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 października 1893

Hotel Zorża.

PP. St. Homolacz i L. Chrzanicki z Krakowa, W. hr. Ostrowski z Grabownicy, G. Platz z Borysławia, L. Homaczek z Czech.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 10 października 1893.

	płacą walutą złr.	ct.	żądają austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	50	258	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	357	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	99	60	100	30
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	30	97	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
" " " 4 " " . .	96	10	96	80
" " " 4% koronowej	96	30	97	
" Losy miasta Krakowa . .	24	—	26	—
" Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperyał	10.20		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	31 —	1	33 —
" papierowy . . .	1	31.50	1	32 75
0 marek niemieckich . . .	61	75	62	35

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 października 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.05	97.25
luty-sierpień	96.95	97.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.80	97. –
kwiecień-październik	96.80	97.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146. –	147. –
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.—	145 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.25	161 75
" " 1864 po 100 zł. . .	194.50	195.50
" " 1864 po 50 zł. . . .	194.50	195 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.30	158.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.35	119.55
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.30	96.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.40
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	94 60	95.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	149.75	150.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	335.50	336 25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	665.—	670 –
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245.—	247.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	997.	1000 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94 —	94.75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	391.—	393. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2890.—	2900.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	— –
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	256.50	257.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	301.50	303 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.50	196 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202.50	203.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	123.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.60	99.40
" " " " " 3 pr. .	114.75	115.75
" " " " 3 pr. emisya 1889	114.75	115.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	102.—	102 25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.–
" " " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	98.75
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.	100.50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.25
" " " " wyl. 4½ pr.	100.25	101.25
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	——	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100.30
" " po 100 zł. " 1887 "	99 75	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	——	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	90 —
z r. 1884 . .	95.—	96. —
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	166 75	167 75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141 75	142 75
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194 75	195.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	136.—	138 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	— –	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58. -	— —
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 —	56.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19 —
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12 60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 —	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m k. . .	143.—	145.-
" " po 50 zł. a. w. .	68.—	71 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46 —	46 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	60 —	64 –
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. .	—.-	—.-
Londyn za ft. szt.	126 20	126 60
Paryż za 100 fr. . .	50.07 5	50.12 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . . .	5.99.—	6.01 —
" pełnej wagi . .	5.97.—	5 99 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10·03.—	10 04 .—
Rosyjski półimperyał . .	—.— —	—.— —
Talar związkowy	—.— —	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3980 [6279 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 listopada 1893 i 5 grudnia 1893 o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 177 w Górnej wsi położonej, według lwh. 177 ks. gr. tejże gminy objętej, Joachima Mannheimera własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 160 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 843 zł. wa.

Wadyum 84 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, d. 21 września 1893.

L. 4291 [6278 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 listopada i 15 grudnia 1893 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 179 w Górnej wsi położonej, według whl. 179 ks. gr. gr. tejże gminy objętej, Katarzyny ze Zabłockich Smoleniowej własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 136 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 634 zł. 69 ct. wa.

Wadyum 64 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice. d. 21 września 1893.

L. 4706 [6285 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 16 października i dnia 20 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Białej w resztującej kwocie 3600 zł. wa odbędzie się publiczna licytacya realności Piotra Gagracza własnej, lwh. 102 i 253 gminy Piotrowice objętej.

Cena wywołania 10955 zł. 62 ct.

Wadyum 1096 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Biegański adwokat w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, 16 września 1893.

L. 7532 [6271 3—3]

W dniu 8 listopada i w dniu 12 grudnia 1893 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Piotra Fryca własnej, położonej pod Nr. 19 w Szebniach objętej, lwh. 18 na 3600 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Jakóba Tomasików w kwocie 300 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 3600 zł.

Wadyum 360 zł. wa.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan dr. Władysław Chwalibóg adw. w Jaśle.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiat. miejsko-delegowany.

Jasło, dnia 15 września 1893.

L. 5260 [5564 3–3-

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Wieliczki w kwocie 916 zł. w. a. w dniach 10 listopada 1893 i 22 grudnia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano, a) realność pod lk. 163, b) 1/14 część realności pod lk 164 i c) 1/4 część realności pod lk. 165 w Wieliczce Franciszka Bittmara własne przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi ad a) 2850 zł ad b) 61 zł. 98½ ct., ad c) 99 zł. 12 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 czerwca 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 27 lipca 1893.

L. 4778 [6087 2—3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. i lwh. 35 i 392 w Bułowicach w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 10 listopada 13 grudnia 1893 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi co do realności lwh. 35, 217 zł. 92 ct. co do realności lwh. 392, 25 zł. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 10 września 1893.

L. 30222 [6323 2—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1894 a warunkowo 1895 i 1896, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do dnia dzień licytacyi porzedzającego do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okregów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu, Jarosławiu, Mościskach, Jaworowie, Lubaczowie, Pruchniku i Majdanie.

Oferty konkretalne bezwarunkowo wykluczone.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od wina zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu od godz. 9 do 12 w południe dnia	Uwaga
1	Jaworów	293	18 października 1893	W myśl § 10 ustawy krajowej z 20 marca 1891 Dz. u. p. Nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy od podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc. jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. omówionego za prawo poboru samego podatku czynszu dzierżawnego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Ujkowice i Lipowica	10		

Przemyśl, dnia 30 września 1893.

L. 21884 [6362]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych nizej poszczególnionych na lata 1894, 1895 i 1896 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok t. j. 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku w dniu niżej oznaczonym ponowna publiczna licytacya.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum od ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 50 ct. winny być wniesione do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę odnośnego przedmiotu do rąk naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku jako też we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej Sanockiego okręgu skarbowego.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania czynszu dzierżawnego. zł	ct.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia	godz.	Uwaga.
	A. Mięso					
1	Baligród	1006	60	24 października 1893	od godz. 9 rano do godz. 1 z połud.	Wszystkie okręgi dzierżawne należą do III. klasy taryfowej.
2	Dukla	3500	17			
3	Lisko	3200	—			
	B. Wino				od godziny 9 rano do godziny 1 z południa.	W myśl § 10 ust. kraj. z dnia 20 marca 1891 Dz. u. kr. Nr. 35 obowiązanym jest każdy dzierżawca pobierać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego w wysokości 30% samego podatku konsumcyj. jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tegoż dodatku krajowego uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego podatku konsumcyjnego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
4	Baligród	220	—			
5	Lutowiska	127	80			
6	Olpiny	26	40			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 5 października 1893.

L. 16531 [6198 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz masy konkursowej kasy zaliczkowej sumy 200 zł. w. a. z pn. licytacyą realności Antoniego Kohmana własnej, wyk. pipot. 197 gminy Kleparów objętej, na dzień 9 listopada 1893 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 3.

Cena wywołania 300 zł. w. a. ewentualnie 470 zł. w. a.

Wadyum 30 zł., ewentualnie 47 zł. wa.

Realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, lub też poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Dobrzański.

Lwów, 4 września 1893.

L. 6449 [6296 3—3]

Aviso

Am 19 October 1893 11 Uhr Vormittags findet bei der k. und k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl die schriftliche Offertverhandlung wegen Sicherstellung folgender Leistungen statt und zwar:

a) Reinigung und Ausbesserung der Spitals- und Kranken Leibeswäsche beim Garnisons Spital in Przemyśl, beim Sanatorium in Szkło, bei den Truppen Spitälern in Stryj Sambor und Łańcut.

b) Lieferung der ärztlichen und Spitalsbedürfnisse beim Truppen-Spital in Stryj Sambor, Łańcut.

c) Abnahme der unbrauchbaren Sorten beim Truppen-Spital in Sambor und Łańcut.

d) Rasieren und Haarschneiden beim Truppen Spital in Sambor und Łańcut.

Ferner findet am 20 October 1893 11 Uhr Vormittags bei dieser Intendanz die schriftliche Offertverhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Ausspeisung für das Truppen-Spital in Stryj, Sambor, Łańcut und das Sanatorium in Szkło statt.

Die näheren Bedingungen können bei den genannten Sanitäts-Anstalten für das Sanatorium in Szkło beim Garnisons-Spital nr. 3 in Przemyśl, dann bei der Intendanz des 10 Corps eingesehen werden.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

L. 5221 [5361 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się firmie Clayton et Schuttleworth sumy 88 zł. 13 ct. przedsięwiętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi majętności „folwark Bereźna pasieka“ objętej, wyk. hip. l. 581 ks. gr. dla majętności tabularnych okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie dłużnika Mieczysława Kruszelnickiego własnej, w dwóch terminach a to: dnia 13 listopada 1893 i dnia 11 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu tusądowem

Cena wywołania 4711 zł. $21^{1}/_{2}$ ct.

Poręczne 472 zł.

Na pierwszym teminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i niżej tej ceny jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzeć lub w odpisie podnieść można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 12 1893 do hipoteki tej majętności weszli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwałą doręczyć nie można ustanawia się kuratora p. Longina Rożankowskiego adwokata w Złoczowie.

Złoczów, dnia 29 lipca 1893.

L. 70756 [6324 2—3]

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszych krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców koleji żelaznych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1894 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert które należy wnieść najdalej do włącnie 25 października 1893 do drugiej godziny popołudniu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie

Szczegółowe obwieszczenie zawierające pojedyncze stacye z których i do których ma być uskuteczniona dostawa tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejżeć w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie tudzież we wszystkich c. k powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16 września 1893.

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhofen zu dem hierländigen Tabakverschleissmagazinen oder Eisenbahnhofen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten Dezember 1894 wird die Konkurenzverhandlung mittelst schriftlicher Offerte welche an das Präsidium der k. k. Finanz Landes-Direktion in Lemberg bis einschliesslich 25 Oktober 1893 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind hiemit ausgeschrieben, die detaillirte Kundmachung welche die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgebühr und des Betrages des einzahlenden Angeldes enthält dann die Betreffenden Lizitations und Vertragsbedingungen können bei der kk. Finanz Landes-Direktion in Lemberg sowie bei allen kk. Finanz-Bezirksdirektionen und Tabakverschleissmagazinen in Galizien eingesehen werden. Von der k. k. Finanz Landesdirektion.

Lemberg, am 16 September 1893.

L. 5065 [6330 2—3]

W celu zniesienia spólności realności l. wyk. hip. 885 gminy Łan, Maryi Jawnej i małoletniej Katarzyny Lewickiej i Fedka Stecko własnej, odbędzie się w Szczercu w tus kancelaryi w dniach 12 października i 15 listopada 1893 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę powyższej realności.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 882 zł.

Zakład wynosi 44 zł. 10 ct. wa

Na piewszym terminie realności rzeczona a tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej jednak nie poniżej 2/3 części ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego ze Szczerca.

Szczerzec, 15 lipca 1893.

L. 32043 [6270 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa i Salomei Adlerów w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie dnia 7 listoda 1893 i dnia 5 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 30 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 193 w Krowodrzy Franciszki Siemińskiej.

Cena wywołania 866 zł. 20 ct. wa.

Wadyum 87 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt. oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd deleg. miejski.

Kraków, 4 września 1893.

L. 5883 [5570 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Bankowi hipotecznemu od Nathana Shorr i Pesi Schorr względnie tejże nieobjętej masy spadkowej sumy 238 zł. 56 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi realności objętej, wyk. hip. l. 253 ks. gr. dla gminy miasta Złoczów w dwóch terminach, a to dnia 13 listopada 1893 i dnia 11 grudnia 1893 zawsze o godz. 10 rano w tus. zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 8000 zł. wypośrodkowana, zaś wadyum kwotę 800 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusą owej registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 17 sierpnia 1893 do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora adwokata dr. Lukę w Złoczowie.

Złoczów, dnia 19 sierpnia 1893.

L. 3530 [6175 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berka Lipinera i Gerschona Wilnera w kwocie 47 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 9 listopada 1893 i dnia 30 listopada 1893 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Michała Szyjki własnej, pod lk. 91 w Płonnej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 160 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum 16 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Eugeniusz Kowalski w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 17 czerwca 1893.

L. 10802 [6176 2—3]

C k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Natana Eisnera do Gertrudy Mikowej w kwocie 64 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 10 listopada 1893 i 12 grudnia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 30 w Płokach położonej, Gertrudy Mikowej własnej.

Cena wywołania 238 zł. 50 ct.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucyą adw. dr. Kremera z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 1 września 1893.

L. 4563 [5856 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, ż w celu zaspokojenia wierzytelności Adama Nodryńskiego w kwocie 136 zł. w dniach 10 listopada 1893 i 15 grudnia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano 2/4 części realności pod lk. 63 w Lednicy dolnej lwh. 180 ks. gr. gm. Lednica dolna spadkobierców śp. Jana Gątkiewicza własnością będąca objęta. przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 313 zł.

Zakład 32 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka 3 lipca 1893.

L. 10086 [5866 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 215 ks. gr. Chrzanów objętej, odbędzie się w tut. sądzie w dniach 10 listopada 1883 i 12 grudnia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 215 w Chrzanowie położonej, Antoniny Palkowej i sp. własnej.

Cena wywołania 587 zł.

Wadyum 59 zł

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler, z substytucyą adw. dr. Gaszyńskiego z Chrzanowa.

Chrzanów. dnia 1 września 1893.

L. 6582, 6583 6584 [5656 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie na prośbę Dawida Schachta o zniesienie współwłasności realności l. wyk 632 gminy Łany Dawida Schachta, Anny Warynickiej i małol. Hryńka, Katarzyny, Michała, Ewy, Warynickiej własnej, w tusądowej kancelaryi w dniach 9 listopada i 14 grudnia każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę powyższej realności.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. wa.

Zakład wynosi 45 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej ceny takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registratnrze.

Szczerzec, 26 sierpnia 1893.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie na prośbę Dawida Schachta o zniesienie spółwłasności realności l. wyk. 633 gminy Łany Dawida Schachta i małol. Hryńka Katarzyny, Michała i Ewy Warynickiej w tusąd. kancelaryi w dniach 9 listopada i 14 grudnia 1893 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem licytacyę powyższej realności.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 309 zł. 40 ct.

Zakład wynosi 30 zł. 90 ct.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 21 sierpnia 1893.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie na prośbę Dawida Schachta o zniesienie spółwłasności realności l. wyk. 630 gminy Łany Dawida Schachta, Anny Warynickiej i małol. Hryńka. Katarzyny, Michała i Ewy Waryniecklej własnej, w ts. kancelaryi w dniach 9 listopada i 14 grudnia 1893 każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusową licytacyę powyższej realności.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 zł. wa.

Zakład wynosi 8 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 26 sierpnia 1893.

L. 6903 [6212 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 6 listopada 1893 i dnia 4 grudnia 1893 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Bagienica objętej, Maryanny Kiełbasowej własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 186 zł. 98 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 897 zł. 15½ ct.

Wadyum 89 zł. 72 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Datka adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 27 lipca 1893.

L. 9217 [6315 2—3]

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Kunie Rosner i Aronowi Kister kwoty 81 zł. 77 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże w dniach 19 października 1893 i 23 listopada 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Szymona Dziedzica wyk. hip. 34 gm. Strzelczyska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 839 zł. w. a. lub wyżej niej na drugim terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 84 zł. resztę warunkow i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 22 sierpnia 1893-

L. 12505 [6307 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w resztującej ilości 392 zł. z pn. odbędzie się w dniach 31 października i 6 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w Szczyrku przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 81 tamże położonej Macieja Wawrzyńca i Anny Przybyłów własnej

Cenę wywołania wynosi kwota 580 zł.

Wadyum wynosi 58 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Reich.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 20 marca 1893.

L. 6715 [6311 2—3]

W dniach 2 listopada i 5 grudnia 1893 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1591 zł. 91 ct. zpn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 442 księgi gr. gminy kat. Bóbrka objętych, Józefa Krattera w 3/4 części i Chaji Kratterowej w 1/4 części własnego na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 8200 zł.

Poręczne 10%.

Kurator wierzycieii ustanowiony not. p. Teofil Zaydowski w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 17 lipca 1893

L. 9032 [6306 2—3]

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jana Cibora w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 3 listopada 1893 i 1 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 206 w księdze gruntowej gm. Chocznia lwh. 230 dla Józefa Garzela zapisanej.

Cena wywołania 1226 zł. 78 ct.

Wadyum 123 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 18 września 1893.

L. 4177 [5479 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendla Grossa w kwocie 45 zł. w dniach 10 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano, realność w Szczygłowie lwg. 45 ks. grunt Szczygłów objęta Józefa Wójcika własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 395 zł

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 10 lipca 1893.

L. 5997 [6310 2—3]

W dniach 2 listopada i 5 grudnia 1893 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Uschera Ganga w kwocie 609 zł. 90 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. l. 930 księgi grt. gm. Bóbrka i wyk. hip. l. 361, 411 i 412 gm. Hlibowice Ignacego i Maryi Bachtów spadkobierców Abrahama Zacha i spadkobierców Jędrzeja Bachty własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 4500 zł., 2390 zł., 950 zł. i 1000 zł.

Poręczne 10%.

Kurator wierzycieli adwokat dw. Maurycy Kahane z Bóbrki.

C. k Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 24 czerwca 1893.

L. 3162 [6317 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc" w Makowie w kwocie 124 zł. zpn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 listopada 1893 i 9 grudnia 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 105 w Kojszówce położonej, dłużnika Józefa Maka własnej wyk. hip. 170 w całości i wyk. hip. 162 w 2/16 częściach na imię tegoż zaintabulowanej wraz z funduo instructuo.

Cena wywołania 692 zł. 96 ct.

Wadyum 70 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony zossał adw. dr. Werner w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć lub odpisać można w tut. sąd. registraturze.

Maków, dnia 23 lipca 1893.

L. 8073 [5653 2—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się każdym razem o godzinie 10 przed południem dnia 8 listopada 1893 wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 grudnia 1893 i niżej tejże przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 485 ks. gr. gm. Nadwórna objętej, Aleksandra i Maryi Jabłońskich własnych, na zaspokojenie pretensyi Maryi Łastowieckiej w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Wadyum wynosi 131 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kurator wierzycieli adw dr. Alter.

Nadwórna, dnia 20 sierpnia 1893

L. 4327 [5951 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 102 zł. 41 ct. odbędzie się na rzecz Judy Arnsfelda w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 326 gm. katastr. Dobra objętej, dłużnika Benjamina Kriegera własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 listopada 1893 i 12 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz z Mszany dolnej p. Jan Wysocki.

Wadyum wynosi 91 zł.

Mszana dolna, 10 lipca 1893.

L. 6184 [6305 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się firmie General-Agentur der The Singer Mannfacturing Company in New. York G. Neidiinger sumy 72 zł. 94 ct wa. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż w dr dze licytacyi 1/4 części realności objętej, wyk. hip. 348 ks. gr. gm. miasta Złoczowa Saula (Schoela) Zinker własnej, w dwóch terminach a to dnia 6 listopada 1893 i dnia 11 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem w tus. zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi wartość 14 zł. 71 ct. wa.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 14 września 1893 do hipoteki weszli, i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora adwokata dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 16 września 1893.

L. 4682 [6182 1—3]

Sieniawski c k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa za liczkowego w Sieniawie w kwocie 92 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 261 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej, dłużnika Salamona Schiraka własnej, wyk. hip. l. 348 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, w dniu 13 października i w dniu 10 listopada 1893 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 525 zł.

Zakład wynosi 52 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 8 lipca 1893.

L. 32714 [6361 1—3]

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych i próżnych naczyń tytoniowych z dworca kolejowego w Tarnopolu i odwrotnie na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 rozpisuje się niniejszem pod warunkami w drukowanem obwieszczeniu licytacyi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 16 września 1893 l. 70756 zawartymi konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 26 października 1893.

Każdy kto chce brać udział w powyższej licytacyi ma wnieść pisemną ofertę najpóźniej do godziny 2 po południu dnia 25 października 1893 do Dyrektora c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Do tej oferty ma być dołączone wadyum w kwocie 300 zł. gotówką iub w obligacyach państwowych.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, d. 5 października 1893.

L 10652 [6354 1—3]

W tut. c. k. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 października powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 listopada 1893 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 247 według wyk. hip. 573 księgi gruntowej gminy Skała Anny Cygańczuk własnej, na rzecz dr. Stanisława Orłowskiego pto 66 zł. z pn.

Cena wywołania 67 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Komerinera w Borszczowie.

Borszczów, d. 10 września 1893.

L. 3576 [6344 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach do Jakóba Hanka i spóln. w kwocie 190 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 11 listopada i 15 grudnia 1893 o godz. 9 z rana egzekcyjna licytacya realności lwh. 18 w całości, lwh. 85 w połowie Jakóba Hanka własnej, realności lwh. 2 objętej, Wojciecha Zabdyra i realności lwh. 30 Wojciecha Kasprzyka własnych w Stryszowej położonych

Cena wywołania co do realności lwh. 18 w sumie 2681 zł., co do realności lwh. 85 w sumie 202 zł. 50 ct, co do realności lwh. 2 w sumie 690 zł zaś co do realności lwh. 30 w sumie 1150 zł.

Wadyum dla realności lwh. 18 kwotę 268 zł. 10 ct, dla realności lwh. 85 kwotę 20 zł. 25 ct. dla realności lwh. 2 kwotę 69 zł. a dla realności lwh. 30 kwotę 115 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz p. Bruno Rogalski w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 3 lipca 1893.

Konkursa.

L. 1471 [6294 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 klasowej szkole mięszanej w Przemyślanach dwie posady starszych nauczycielek z roczną płacą pe 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie; tudzież dwie posady młodszych nauczycieli (lek) z płacą po 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy 2 klasowych szkołach w 1) Dunajowie, 2) Swirzu posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek z roczną płacą po 300 zł. i 10 prc dodatkiem na pomieszkanie.

III. Przy szkołach 1 klasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, ogrodem i polem.

1. w Baczowie (z płacy potrąca się wartość naturaliów w kwocie 28 zł. 26 ct.)
2. w Bilce (z płacy potrąca się wartość 16 korcy zboża)
3. w Błotni (z płacy potrąca się wartość natur. 24 zł. 08 ct)
4. w Borszczowie,
5. w Brzuchowicach (z płacy potr. się wart. natur. 32 zł. 12 ct)
6. w Dobrzanicy (z płacy potrąca się czysty dochód z gruntu 5 zł.
7. w Hanaczowie,
8. w Kimirzu potrąca się czysty dochód z gruntu 4 zł. 5 ct.
9. w Krościenku
10. w Krzywicach,
11. w Kurowicach,
12. w Łahodowie z płacy potrąca się wartość 6 korcy zboża.
13. w Majdanie Lipowieckim
14. w Niedzieliskach,
15. w Nowosiółce z płacy potrąca się wartość natur. 20 zł. 70 ct.
16. w Ostałowicach,
17. w Peczeni,
18. w Plenikowie,
19. w Pletenicach z płacy potrąca się czysty dochód z gruntu 6 zł.
20. w Podusowie,
21. w Pohorylcach z płacy potrąca się czysty dochód z gruntu w kwocie 10 zł.
22. w Poluchowie wielkim,
23. w Połonicach,
24. w Sołowej,
25. w Stanimirzu,
26. w Tucznem,
27. w Turkocimie,
28. w Wołkowie,
29. w Wypyskach,
30. w Zeniowie,
31. w Zamościu,

Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 31 października 1893 do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione lub niezaopatrzone w wymagane dokumenta, nie będą uwzględniane.

W Przemyślanach, d. 21 września 1893.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 52068 [6260 9—3]

Konkurs na posadę kontrolora kasy przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy.

Tudzież na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Niedźwiedziu w powiecie limanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

wynagrodzenia najwyżej 180 zł

za codziennego posłańca pieszego do Mszany dolnej i napowrót.

(W prośbie należy podać kwotę co do utrzymania wyżej wzmiankowanego posłańca) i

b) przy c. k. urzędzie pocztowym w Hołyniu w powiecie kałuskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

płacą rocznych 100 zł.

ryczałt kancelaryjny 20 zł.

wynagrodzenie 150 zł.

za posłańca pieszego cztery razy dziennie do przestanku kolei żelaznej tamże i napowrót

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 27 października, zaś o następne najpóźniej do 23 października b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów 2 października 1893.

L. 862 [6293 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Limanowej rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy 5 klasowej szkole mięszanej w Limanowej na posadę stałą:

1) starszego nauczyciela z płacą roczną 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie,

2) młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie,

przyczem się nadmienia, iż jedna z tych posad może być nadana także nauczycielce.

b) Przy 2 klasowej szkole w Kasince małej na posadę stałą:

1) kierującego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. wolnem mieszkaniem i dodatkiem 50 zł. rocznie za kierownictwo,

2) młodszego nauczyciela(ki) z płacą roczną 300 zł.

c) Na posadę samoistnych nauczycieli (lek) z płacę roczną 300 zł. i wolnem mieszkaniem w następujących szkołach jednoklasowych:

1) w Kamionce, 2) Krasnem Lasocinach, 3) Łętowem, 4) Łososinie górnej, 5) Mszanie górnej, 6) Przyszowej, 7) Roztoce, 8) Słoniu, 9) Szczawie.

Podania odnośne należycie udokumentowane i wykazem służbowym tudzież tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone, mają być wnoszone za pośrednictwem władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do dnia 15 listopada 1893.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Ljmanowa, dnia 28 września 1893.

L. 2992 [6328 2 3]

Przy c. k. Zakładzie kary w Wiśniczu opróżnioną została posada inspektora straży więziennej w XI. klasie rangi z płacą roczną 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. z pauszalem na umundurowanie 40 zł. wolnem pomieszkaniem oraz deputatem rocznym 10 m^3 twardego, 4 m^3 miękiego drzewa i 7 kg. świec łojowych oraz prawem posunięcia na wyższą płacę etatową.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni podania swoje należycie udokumentowane, do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie stylizowane, wnieść najdalej do dnia 31 października b. r. na ręce c. k. Dyrekcyi Zakładu kary w Wiśniczu.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków, 5 października 1893.

L. 767 [6286 3—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do końca października 1893 na następujące posady nauczycielskie przy szkołach jednoklasowych tutejszego okręgu, a mianowicie:

1) w Kielnarowy, 2) Grodzisku, 3) Pobilnem, 4) Malawie, 5) Palikówce, 6) Gwoźnicy górnej, 7) Matysówce, 8) Łukawcu, 9) Budach i 10) Zalesiu

Do każdej z tych posad jest przywiązana płaca w kwocie rocznej 300 zł. i wolne pomieszkanie; do posady zaś w Pobitnem nadto dodatek miejscowy w kwocie rocznej 50 zł.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść w powyższym terminie podania z dokumentami służbowymi, za pośrednictwem swoich władz przełożonych, do c. k. Rady szkolnej w Rzeszowie.

Z ck. Rady szkol. okręg.

Rzeszów 15 września 1893.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta jako Przewodniczący.

L. 1529 [6326]

C. k. Rada szk. okr. w Żółkwi ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następ. posad nauczycielskich.

A) Na posadę osobnego nauczyc. rel. rzym. kat. i osobnego nauczyciela rel. mojżeszowej, przy szkole etat. 5 klas. męskiej w Żółkwi z płacą roczną 600 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii także w szkole 6 kl. żeńskiej w Żółkwi a religii rzym. kat. także w 1 kl. szkole w Winnikach ad Żółkiew w miarę potrzeby aż do 24 godzin tygodniowo.

O posadę nauczyciela religii katolickiej mogą się ubiegać kanonicznie ordynowani świeccy i zakonni kapłani, za pośrednictwem swej Władzy duchownej, zaś o posadę nauczyciela religii mojżeszowej, kandydaci, którzy mają egzamin na rabina z dobrym postępem, lub kwalifikacyą na nauczyciela szkół ludowych z kwalifikacyą do udzielania nauki religii, za pośrednictwem swej władzy przełożonej wnosząc podanie do ck. Rady szkolnej okręg. w Żółkwi.

Nadmienia się przytem, iż obok posady rzeczywistego nauczyciela religii, nie można piastować, urzędu duszpasterskiego.

B) Na posadę młodszego (szej) nauczyciela (ki) przy szkołach etat. 5-klas. męskiej w Żółkwi (jęz. wykł. pol.) z płacą roczną 360 zł. i 10 prc. na pomieszkanie, etat. 4-klas. w Mostach Wiel. (jęz. wykł. pol. i rus.) z płacą roczną 300 zł. i 10 prc. na pomieszkanie, etat. 2-klas. w Kłodnie (jęz. wykł. pol.) i Żółtańcach seredních (jęz. wykł. rus.) z płacą roczną 300 zł.

C) Na posadę nauczycieli (lek) samoistnych przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem w Artasowie, Błyszczywodach, Boronem Czestyniu, Koszelowie, Kulanie, Lubelli, do płacy wliczony dochód w naturaliach 26 zł. 40 ct. Mawożynie, Mokrotynie wsi, Mokrotynie koloni, Nahorcach. Pezedrzymichach wiel. Przemiwółkach, Przystani, do płacy wlicz. doch. w naturaliach 20 zł. Reklińcu, Skwarzawie starej, do płacy wlicz. opał. w kwocie 8 zł. Udnowie, Wiązanie, Woli Żółtanieckiej i Żółtańcach Zabaju. Przy szkołach Przeminótkach i Skwarzance starej jest jęz. wykł. polski w Mokrotynie kol niemiecki, przy innych ruskich.

Podania należycie udokumentowane, zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szk. okr. w Żółkwi najdalej do 30 listopada 1893.

Podania w oznaczonym terminie nie przedłożone lub nie zaopatrzone w dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi, dnia 1 października 1893.

Przewodniczący.

L. 48793 [6364 1—3]

W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto piędziesiąt (150) zł. w. a. rocznie z fundacyi śp. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z fundacyi są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej, z ojca i matki Polaków zrodzonej, uczęszczającej do jakichkolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych).

Pierwszeństwo służy osobom płci obojej, które prócz powyższych warunków wykażą pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieżom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski ś. p. fundatora.

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studyów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austryacko węgierskiej i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należących do ludności wioski Dzwonowa w powiecie Pilzneńskim.

Podania niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 2 października 1893.

L. 48357 [6366 1—3]

W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów po czterdzieści (40) zł. w. a. rocznie z fundacyi dra Antoniego Kaczkowskiego dla dzieci uczęszczających do szkół ludowych ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z niniejszej fundacyi są przeznaczone dla dzieci obojga płci z prawego łoża liczących przynajmniej siedm lat, uczęszczających do szkół ludowych w Kutach lub innej miejscowości, nie wyżej jak do czwartej klasy, a wykazujących ubóstwo, w razie zaś jeżeli już do szkoły uczęszczały, także należyty postęp w naukach i nienaganne zachowanie się.

Pierwszeństwo między dziećmi mają cemi tę kwalifikacyę mają krewni ś. p. fundatora, a to w pierwszym rzędzie potomkowie śp. fundatora w prostej linii, następnie inni krewni po mieczu, a wreszcie dzieci spokrewnione z śp. fundatorem po kądzieli.

W braku krewnych posiadających wymaganą kwalifikacyę mogą się o niniejsze stypendya ubiegać dzieci ubogich mieszczan w Kutach.

Pobór stypendyum trwa z reguły do ukończenia czwartej klasy szkoły ludowej, może być jednak przedłużony celującemu sypendyście pod pewnymi warunkami aż do ukończenia gimnazyum, a celującej stypendystce na czas oznaczony w każdym wypadku z osobna w celu dalszego kształcenia się w jakimkolwiek zawodzie, tudzież najdłużej na trzy lata stypendyście, który po ukończeniu IV. klasy szkoły ludowej kształci się praktycznie w rzemiośle lub handlu.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy osobno w tym celu ustanowionej radzie zawiadowczej, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, dowody że dziecko ubiegające się o stypendyum pochodzi z rodziny ś. p. fundatora, albo też jest dzieckiem ubogich mieszczan w Kutach, a ewentualnie jeżeli uczęszczało już do szkoły, także ostatnie swiadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 30 września 1893.

L. 48969 [6327]

W celu nadania stpendyum z zapisu śp. ks. Jana Harbuta o rocznych 100 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków Józefa i Jakóba Harbutów, braci śp. fundatora, a gdyby tych nie było, dla odznaczających się pilnością uczniów szkół publicznych, pochodzących z ubogich rodziców z Czarnego Dunajca.

Prawo wyboru stypendysty służy każdorocznemu proboszczowi obrz. rzym. kat w Czarnym Dunajcu, zatwierdzenie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, iż pochodzą z Czarnego Dunajca, a względnie, że są potomkami Józefa i Jakóba Harbutów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 29 września 1893.

L. 43604 [6348 1—3]

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny" o rocznych 186 zł. ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazyalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach jako też i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendyum będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora śp. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukah i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum służy p. Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr w Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum powyższe jako krewni śp. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem.

We Lwowie dnia 29 września 1893.

L. 48970 [6365 1—3]

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z tak zwanej Jarosławskiej fundacyi śp. księżnej Anny ze Stembergków Ostrogskiej, o rocznych 105 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są dla urodzonych w kraju ubogich uczniów szkół średnich i wyższych, odszczególniających się moralnością i pilnością, jako też postępami w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks.
Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 2 października 1893.

L. 78460 [6360]

Celem obsadzenia dwu posad poborców w VIII klasie rangi, ewentualnie dwu posad kontrolorów w IX klasie rangi dla głównych urzędów podatkowych w Galicyi z systemizowanymi podorami służbowymi i obowiązkiem złożenia a względnie uzupełnienia przepisanej kaucyi służbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w drodze służbowej do ck. krajowej dyrekcyi skarbu, udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli egzamin dla służby przy urzędach podatkowych, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w słowie i piśmie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 2 października 1893.

L. 45810 [6363 1—3]

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. wa. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom ubogim uczennicom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do publicznych zakładów naukowych w tutejszym kraju.

Prawo przedstawiania kandydatek służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydatki winne wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 30 września 1893.

Kuratele.

L. 8264 [6250 2—3]

Na podstawie uchwały Brzeżańskiego c. k. Sądu obwodowego z 8 lipca 1893 l. 4188, uznano Junka i Dośkę Kostiuków z Łapszyna marnotrawcami i ustanowiono dla nich kuratora Fedka Dulebę (syna Wasyla) z Łapszyna.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Brzeżany, 22 lipca 1893.

L. 9750 [6230 2—3]

Hapka (Ahafia) i Hryć małżonkowie Górale z Zawiszni uznani marnotrawcami kuratorem ich Dmytro Prychidko z Zawiszni.

Sokal, 22 czerwca 1893.

L. 4493 [6229 2—3]

Bazyli Horbaczewski syn Fedorego ze Sokala uznany marnotrawcą, kuratorem jego Mikołaj Kołaczyński ze Sokala.

Sokal, 29 czerwca 1893.

L. 8883 [6226 2—3]

Regina Bizon z Gnojnicy uznaną została za głupkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiony Jacenty Chmiel z Zagorzyc.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 14 sierpnia 1893.

L. 13579 [6220 2—3]
Uchwałą z dnia 9 września 1893 l. 13579 uznany został Mikołaj Berezowski Terentego z Kołomyi marnotrawcą.
Kuratorem jego jest Fedor Kobylecki.
C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 9 września 1893.

L. 31899 [6222 2—3]
C. k. Sąd powiatowy i miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia że uchwałą c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 5 listopada 1886 l. 28812 ustanowiona kuratela nad Rozalią Madełową za marnotrawczynię uznaną uchwałą tegoż c. k. sądu z dnia 21 lipca 1893 l. 20991 zniesioną została.
Kraków, 8 sierpnia 1893.

L. 5341 [6284 2—3]
Jakób Jomec z Lecki uznany za marnotrawnego.
Kuratorem zamianowany Józef Rzeźnik z Lecki.
C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 10 lipca 1893.

L. 9150 [6313 2—3]
Jan Rokosz rolnik z Engelsbrunnu wyższego uznany został marnotrawcą.
Kuratorem jego Antoni Wagner z Engelsbrunnu wyższego
Dobromil, 12 sierpnia 1893.

L. 5436 [6319 2—3]
Semka Kowala 56 lat liczącego z Sokołówki uznano marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Daniela Kowala.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 16 sierpnia 1893.

L. 3483 [6320 2—3]
Mikołaj Zawadowski z Toustobab uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Piotr Czerwiński.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 31 marca 1893.

L. 5263 [6322 2—3]
Kuźma Deszczykowski z Koreczyna uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Antoni Sirko.
Sokal, 10 kwietnia 1893.

Upadłości.

L. 15087 [6352 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Mojżesza Koffiera i Samuela Nussenbauma w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. Radca sądu krajowego pan Kolb, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy p. adw. dr. Haczewski.
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet, gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 9 stycznia 1894 o godzinie 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.
Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 19 października 1893 o godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.
Kołomyja, dnia 21 września 1893.

L. 30 [6338]
Do ustalenia roszczeń adwokata dra Leiblingera byłego tymczasowego zawiadowcy masy rozbiorowej Wolfa Hahna co do wynagrodzenia i zwrotu wydatków wyznaczam ponowny termin na 19 października 1893 godzinę 9 przed południem w biurze nr. 15 i na ten termin wzywam członków wydziału wierzycieli, zarządcę masy i wierzycieli.
Tarnopol, 2 października 1893.

Wyroki prasowe.

L. 18392 [6376]
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść pisma ulotnego pod tytułem: „Nakazuje głosować" drukiem Z. Golloba" Lwów nakładem Zbigniewa zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego pisma, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 6 października 1893.

Zl. 225 (6186)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1893, Z. 20747, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Der Beobachter" vom 13 September 1893 wegen des Artikels: „Der k. k. Polizeicommissär Papez" und des Artikels, beginnend mit „Die Unabhängigen" nach § 300 St. G. und Art. VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1893, Z. 6533,6575, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Polaban" vom 6 September 1893 wegen der Artikel: „Majice v pameti" — „K nasim pomerum (z nekonfiskovaneho „Casu)" und „Sundane risske orly" nach den §§ 65a u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 14 September 1893, Z. 6634, die Weiterverbreitung der Nr. 40 der Zeitschrift: „Jihlavske Listy" vom 8 September 1893 wegen des Artikels: „Upritmne slovo k rodakum Polenskym" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1893, Z. 6709, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Polaban" vom 12 September 1893 wegen der Artikel: „Pamatna tato slova" und „Z Ovcar" nach den §§ 63 und 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1893, Z. 6725, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Povysocke Listy" vom 9 September 1893 wegen der Artikel: „Spoloubeane" — „Starostovi Kutne Hory panu Machackovi" — „Sundane risske orly" — „V Kutne Hore, 8 zari" und „Velkou lojalui slavnost usporadal" nach den §§ 63, 300, 305 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1893, Z. 6338, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Der Freigeist" vom 14 September 1893 wegen des Artikels: „Echt Deutsch" nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1893, Z. 7351, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Pardubicke Listy" vom 9 September 1893 wegen des Artikels: „Ke dni 12 zari 1893" nach den §§ 63, 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1893, Z. 7528, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Hlasy z Vychodnich Cech" vom 16 September 1893 wegen des Artikels: „Za zady celeho naroda . . ." nach § 390 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1893, Z. 6778, die Weiterverbreitung der Nr. 71 der Zeitschrift: „Obrana" vom 9 September 1893 wegen des Artikels: „Bojujme vsude proti dvojjazycnosti" nach den §§ 300 u. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1893, Z. 8261, die Weiterverbreitung der Nr. 109 der Zeitschrift: „Plzenske Listy" vom 9 September 1893 wegen des Artikels: „Prazskym Milotum do pamatniku" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1893, Z. 3868, die Weiterverbreitung der Nr. 109 recte 110 der Zeitschrift: „Plzenske Listy" vom 12 September 1893 wegen des Artikels: „V Plzni dne 12 zari 1893" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1893, Z. 11503, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 13 September 1893 wegen der Artikel: „Treti menarodni sjezd socialni demokracie v Curychu" — „Nase tiskova svoboda" „Nova Buebrovina" nach den §§ 58 c, 65 a u. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1893, Z. 11545, die Weiterverbreitung der Nr. 17 (II Auflage) der Zeitschrift: „Rovnost" vom 12 September 1893 wegen des Artikels: „Praha v rukou policie" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1893, Z. 11408, die Weiterverbreitung der Nr 17 der Zeitschrift: „Zensky List" vom 11 September 1893 wegen des Artikels: „Zena a krestanstvi" nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 September 1893, Z. 11642, die Weiterverbreitung der Nr. 77 der Zeitschrift: „Moravske Listy" vom 17 September 1893 wegen des Artikels: „Praha ve stavu vyminecnem" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ungar-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1893, Z. 6513, die Weiterverbreitung der Flugschriften: „Nekupujte od zidu" und „Desatero prikazani lidu slovanskemu" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1893, Z. 4750, die Weiterverbreitung der Nr. 68 der Zeitschrift: „Il Rinnovamento" (edizione per Gorizia) vom 6 September 1893 wegen der Artikel: „Semiti ed antisemiti" und „Stupefacente eportentosa scoperta di un Diogene goriziano" nach § 302 St. G. u. § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1893, Z. 4749, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Soca" vom 7 September 1893 wegen des Artikels: „Dr. Marani" nach § 302 St. G. u. § 24 Pr. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 28771 [5882 3—3]
C. k. Sąd krajowy, jako trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Jakóba Mannsberga, że przeciw niemu wniósł Stanisław Rożnowski pozew de praes. 9 sierpnia 1893 l. 27250 pto 130 zł. 19 ct. wa. zpn. i że wskutek tego dla niego adw. dr. Stanisław Tomik, kuratorem zaś adw. dr. Michał Koy w Krakowie substytutem kuratora ustanowionym został, i poleca Abrahamowi Jakóbowi Mannsbergowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony starczył, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i Sądowi o tem doniósł, gdyż w przeciwnym razie skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.
Kraków, d. 1 września 1893.

L. 30137 [5883 3—3]
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Leopoldę i Jana Torońskich, że przeciw nim wniosło Towarzystwo kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de praes. 4 września 1893 l. 30137 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 45 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 5 września 1893 l. 30137 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Tomikowi ze substytucyą adw. dra Bobilewicza w Krakowie, i poleca Leopoldzie i Janowi Torońskim aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i Sądowi o tem donieśli w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Kraków, dnia 5 września 1893.

L. 3054 [5955 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Iwanie Lesiuku kuratorem Fedia Lesiuka z Siwki doręcza temuż tusządową uchwałę z dnia 4 marca 1893 l. 1337 dozwalającą wpis prawa własności na rzecz Hawryła Wasylików.
Wojniłów 31 maja 1893.

L. 6989 [5945 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia adwokata dra Festenburga z Brzozowa kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Knurka celem doręczenia temuż tusądowej uchwały z dnia 25 marca 1893 l. 3564 i dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej małoletniego Pawła Giermańskiego przeciw Pawłowi Knurkowi wydać się mających.
O tem zawiadamia się niniejszem Pawła Knurka z wezwaniem, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał. lub innego zastępcę sobie obrał.
W Brzozowie dnia 27 czerwca 1893.

L. 45882 [5964 2—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Maurycemu Spitzbart, Kalmanowi Spitzbart i Scheindli Spitzbart że przeciw nim zostały dnia 2 września 1893 do l. 42830 na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie wydane nakazy zapłaty sumy wekslowej 270 zł. zpn., że gdy miejsce pobytu ich nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Menkesa a tegoż zastępcą adw. dra Krausa i wspomniane nakazy zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczone zostają.
Wzywa się zatem Maurycego, Kalmana i Schei dlę Spitzbartów, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 19 września 1893.

L. 6213 [5987 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, iż dnia 19 kwietnia 1892 zmarł Jakób Hersch dw. im. Sonnenklar w Borszczowie z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli jako kodycyl uznanego.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, zgłosili się z prawami swemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenia przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem dr. Moses Koerner ustanowionym został kuratorem przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany którzy oświadczenie przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęła, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.
C. k. Sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 23 maja 1893.

L. 6124 [6031 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż w dniu 4 kwietnia 1893 umarł w Prokocinie Jan Malarz bez pozostawienia ostatniej woli i dla braku wiadomości o spadkobiercach wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do Sądu tutejszego i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adw. dr. Fiderkiewicz kuratorem spadkowym ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł owego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył, cały spadek przyznany zostanie Skarbowi Państwa.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze 18 maja 1893.

L. 6565 [6343]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Trompetra, że Pinkas Straus wniósł przeciw niemu pozew dnia 17 lipca 1893 l. 6525 o zapłacenie 13 zł. 50 ct. w. a w skutek czego termin do rozprawy na 15 października 1893 o 9 rano wyznaczono i że dla niego Herscha W. Vorstehera z Dębicy kuratorem ustanowiono.

Wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sobie przypisze.

Dębica, 24 lipca 1893.

L. 26460 [6341]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Knoblocha, że A. Schwanenfeld z Tarnowa wniósł przeciw niemu i deklarowanym spadkobiercom Markusa Ichla 2 im. Storcha pozew drobiazgowy de praes. 4 maja 1893 l. 12004 o zapłacenie kwoty 112 zl 23 ct. z pn, na który termin do rozprawy na dzień 3 listopada 1893 godzinę 9 rano wyznaczono i że kuratorem dlań dr. Szancera w Tarnowie ustanowiono. Wzywa się Wolfa Knoblocha, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Z c k. Sądu pow. miej.-del.

Tarnów, 3 października 1893.

L. 1891/pr. [6367 1—3]

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej dnia 21 listopada 1893 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Walerego Bajewskiego, a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego sądu Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Boszkiewicza i Alfreda Pasochowskiego.

Sambor, 3 października 1893.

L. 1102 [6353 1—3]

Na czwartą zwyczajną z dniem 21 listopada 1893 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku, mianowani zostali c. k. Prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym, a c. k. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Antoni Leon Bośniacki jego zastępcami.

Z Prezydyum c k. sądu obwodowego.

Sanok, dnia 6 października 1893.

L. 51229 51622 [6377 1 3]

Według zawiadomienia zarządu poczt francuskich można odtąd pakiety pocztowe (colis posteaux) do Tandżeru (Marokko) znowu przez Francyę posyłać.

Lwów, dnia 2 października 1893.

Według zawiadomienia król. belgijskiego Zarządu kolei państwowych, nie wolno przywozić do Belgii monet z bronzu, miedzi i niklu, które tamże nie mają kursu prawnego

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 3 października 1893.

L. 5831 [6047 1—3]

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Laję Stiel, że celem doręczenia jej rezolucyi z 28 czerwca 1893 l. 5831 w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Salomonowi i Scheindli Faustom o 600 zł. ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Peipera.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze 28 czerwca 1893.

L. 10610 [5999]

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet, in dem Genossenschaftsregister bei der Firma: „Kaufmännische Vorschuss- und Credit-Verein" zu Stanislau einzutragen, dass der Vorstandmitglied Filipp Goldenberg sein Amt freiwillig niedergelegt hat.

Stanislau, am 9 August 1893

L. 34285 [6054 1—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem gk. probostwa w Wańkowej z filiją w Brelikowie i Rapience de pr 11 lipca 1893 l. 34285 posiadaczy 1) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej lit. A nr. 7144 na 100 zł. opiewającej winkulowanej na rzecz gk. probostwa w Wańkowej z filiją Brelików za wykupione daniny w naturaliach;

2) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej lit. A nr. 8452 na 100 zł. winkulowanej dla gk. filji Brelików ad Wańkowa;

3) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej lit. A. nr. 16427 na 100 zł. opiewającej winkulowanej na rzecz fundacyi mszalnej Mikołaja Tarnowskiego przy grk. filjalnej cerkwi w Ropieńce ad Wańkowa wreszcie;

4) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej lit. A. nr. 50238 na 100 zł. opiewającej winkulowanej dla gk. filialnej cerkwi w Ropieńce ad Wańkowa, aby takowe w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej temuż sądowi tem pewniej przedłożyli ileże w razie przeciwnym takowe za amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów, 15 lipca 1893.

L. 8095 [6003 1—3]

Iwana Szmandę z życia i miejsca pobytu nieznanego wzywa się by w przeciągu roku wniósł deklaracyę do spadku po śp. Wasylu Szmandzie z Monastyrka zmarłym 4 sierpnia 1890 bez pozostawienia rozporządzenia ostaniej woli, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym kuratorem Petrem Szmandą pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, d. 18 listopada 1892.

L. 3276 [6061 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa i Jana Barbarczaków, ażeby do roku zgłosili się do spadku po matce Teresie i v. Barbarczyk 2 v. Stec bez rozporządzenia ostatniej woli w Pawłokomie 5 listopada 1890 zmarłej, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Wasarabem zakończoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 9 czerwca 1893.

L. 4768 [6009 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Myczkowskiego że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Jaśle w kwocie 1100 zł. zpn. dozwoloną została egzekucyjna sekwestracya dochodów i oszacowanie ciał hip wyk. 401 i 403 gminy Żmigród dłużników Stanisława i Maryi małżonków Myczkowskich własnych, i że do zastępywania praw Stanisława Myczkowskiego kurator w osobie Jędzeja Drozdowicza ustanowiony został.

Wzywa się Stanisława Myczkowskiego ażeby podał miejsce swego pobytu lub inną osobę do zastępstwa ustanowił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Żmigród 30 sierpnia 1893.

L. 10266 [6022]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisana firma Wiktor Haskler wyrób napojów alkoholowych w Draganowce z powodu zaniechania tego interesu, wykreśloną została

Tarnopol 8 lipca 1893.

L. 11957 [6028 1—3]

C k. Sąd powiatowy wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa tego, w którego rękach znajduje się książeczka wkładkowa kasy zaliczkowej w Duzanowie nr. 2405 oznaczona na imię Anny Racheli Frischerowej z Chrzanowa dnia 21 sierpnia 1893 wystawiona, a na sumę 700 zł. opiewająca, aby takową za 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktami, tem pewniej okazał, ileże inaczej wystawca książeczki wkładkowej nie będzie więcej odpowiedzialny, a po upływie terminu edyktalnego wzmiankowana książeczka wkładkowa za nieważną uznaną zostanie.

Chrzanów 21 sierpnia 1893.

L. 5791 [5941 1—3]

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Wadowice verordnet die Eintragung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der zwischen den Gesellschaften der offenen beim kk. Landes- als Handelsgerichte in Tropau einerseits und dem Grafen Guido Henckel Donnersmarck Gutsbesitzer auf Neudek Kreis Tarnovitz Preussich-Oberschlesien -andererseits geschlossene offene Handelsgesellschaft zum Betriebe des Zink walzwerkes in Brzezinka unter der gemeinschaftlichen firma: „Zinkwalzwerk Oświęcim"

Sitz der Gesellschaft ist Brzezinka-Beginn derselben der 1 Jänner 1892.

Zur Vertretung der Gesellschaft ist lediglich Herr Heinrich Keil collectiv mit dem Procuristen Herrn Karl Hitzigrath befugt

Gleichzeitig wird verordnet die Eintragung der dem Karl Hitzigrath, Werksdirector in Privoz (Mähren) ertheilten Collectivprocura und die Zeichnung der Firma wird in der Weise stattfinden: „Zinkwalzwerk Oświęcim H. Keil p. p. Carl Hitzigrath".

Wadowice 9 September 1893.

L. 1767 [6035 1—3]

C. k Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie Franciszka Radonia i spółw. o intabulacyę ich za właścicieli majętności tab. lwh. 436 ks. tab. objętej w Kozubowie położonej itd. dla niewiadomego z pobytu Jakóba Pitasia kuratorem adw. dra Alojzego Malawskiego substytutem tegoż adw. dra Febuza Salamona.

Tarnów 14 września 1893.

L. 4734 [5980 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze powołuje Kazimierza Sitkę nieznanego z miejsca pobytu dziedzica spadku po matce jego Maryannie Sitko, zmarłej w Przeciszowie dnia 16 listopada 1891 z pozostawieniem kodycylu, aby do roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w Sądzie i podał swoje oświadczenie, inaczej zastąpi go kurator ojciec Filip Sitko.

Zator dnia 20 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

C. k. Kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

L. 37196/I [6376]

Obwieszczenie

dotyczące rozpisania konkurencyi dla konfekcyi uniformów i dostawy towarów kuśnierskich dla podurzędników i sług.

Dla okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie rozdaną będzie na lata 1894, 1895 i 1896 konfekcya uniformów, również i dostawa towarów kuśnierskich w drodze publicznej konkurencyi odpowiednim przedsiębiorcom, którzy się wykazać mogą, że podobnych większych dostaw już się podejmowali.

Konfekcya uniformów ogranicza się jedynie i wyłącznie do płacy od roboty włącznie kroju i mniejszych dodatków, jak nici i jedwabiu do szycia. Wszystkie materye wierzchnie, ważniejsze podszewki i inne dodatki wydawane będą nabywcy robót konfekcyjnych przez zarząd kolejowy w pewnych normalnych wymiarach

Dostawa towarów kuśnierskich obejmuje wykonanie gołych paletotów futrzanych, kabatów i bluz, również i obszycie paletotów futrzanych, kabatów i bluz, również i obszycie paletotów i krótkich kabatów futrzanych suknem, które to sukno przez Zarząd kolejowy dostarczonem będzie.

Czapki futrzane i sukienne wykończa dostawca całkowicie, a Zarząd kolejowy dodaje tylko odznaki ze złotożółtego jedwabiu i metalu, guziki z orłem cesarskim i jedwabne sznury do czapek.

Przybliżony wykaz ilości zapotrzebowanych przedmiotów podczas trzechletniego okresu dostaw, również ogólne i szczególne warunki dostawy, formularze ofert, spis cen i normalne zasady co do wymiaru materyi i dodatków mogą być przeglądane i bezpłatnie nabyte u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Wzory odnośnych części ubrania można oglądać w podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Oferty (spisy cen) przez oferenta własnoręcznie podpisane i zaopatrzone stemplem na 50 ct. na każdym arkuszu należy wraz z załącznikami wnieść pod opieczętowaniem do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najdalej do 12 godziny w południe dnia 3 listopada 1893 z napisem: **„Oferta na konfekcye uniformów"** a względnie **„Oferta na dostawę towarów kuśnierskich".**

Oferentom wolno się ubiegać o całą dostawę wszystkich gatunków uniformów i części ubrania, albo tylko pojedynczych gatunków, odwrotnie zastrzega sobie podpisana c. k. Dyrekcya ruchu prawo oddania całkowitej dostawy jednemu oferentowi, lub podzielenia tejże pomiędzy więcej oferentów.

Kraków, w październiku 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

Zl. 50154

CONCURS.

Über eine, mit 1 Dezember 1893 in Stanislau zur Besetzung gelagende Bahnarztes-Stelle wird hiemit der Concurs ausgeschrieben. Mit der genannten Stelle ist ein jährliches Honorar per 1.000 (Eintausend) Gulden ö W. und ein Wagenpauschale per 150 (Einhundert fünfzig) Gulden jährlich verbunden.

Um diesen Posten können nur graduirte Doctoren der Medizin sich bewerben. und haben in ihren diesbezüglichen, lä gstens bis zum 3' October l. J. an die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg vorzulegenden, mit einer Stempelmarke per 50 kr. versehenen und gehörig documentirten Gesuchen nachzuweisen, dass Sie

1. österreichische Stattsangehörigkeit und die Berechtigung zur Ausübung der ärztlichen Praxis besitzen;
2. sowohl der deutschen als auch der Landessprachen mächtig sind;
3: wenigstens eine dreijährige ärztliche Praxis bereits besitzen und
4. nicht über 45 Jahre alt sind.

Lemberg, am 6 October 1893.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

(6349 1—2)

KONKURS.

Na posadę lekarza kolejowego z siedzibą w Stanisławowie, do obsadzenia z dniem 1 grudnia 1893 z roczną płacą 1.000 zł. (tysiąc złotych) i dodatkiem na fiakra w kwocie 150 zł. (sto pięćdziesiąt złotych) rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę mogą kompetować tylko doktorowie wszech nauk lekarskich, a ostemplowane i należycie udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do dnia 31 października br. do c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych wo Lwowie i wykazać w takowych:

1 prawo obywatelstwa austryackiego;
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. znajomość języka niemieckiego i języków krajowych;
4. praktykę co najmiej trzyletnią z zawodzie lekarskim i
5. wiek nieprzekraczający lat 45.

Lwów, dnia 6 października 1893.

Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) **Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich**